Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 14 maja 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 131

W DNIU ŻAŁOBY NARODOWEJ

Przebieg uroczystości żałobnych w stolicy

Warszawa, 13. 5. (PAT.) Dziś w trzecią rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jako w dniu żałoby narodowej — obywatele stolicy, wojsko, młodzież szkolna, udali się tłumnie do świątyń na uroczyste nabożeństwo żałobne.

Wszystkie domy udekorowano flagami przewiązanymi krepą i opuszczonymi na znak żałoby do połowy masztu.

Wszędzie widnieją portrety i popiersia Marszałka spowite kirem.

Przed uroczystym nabożeństwem w katedrze św. Jana, najwyżsi dostojnicy państwowi złożyli w Belwederze hołd pamięci Wodza narodu. Przed pałacem na tle czarnej draperii widnieje popiersie Józefa Piłsudskiego. Płoną wielkie znicze. Obok popiersia zaciągnęli wartę honorową szwoleżerowie.

Przy bramie wejściowej zgromadzili się w oczekiwaniu na przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej członkowie rządu in corpore z p. prezesem Rady Ministrów gen. Sławojem Składkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, generalicja z inspektorem armii gen. Sosnkowskim na czele, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gener. Skwarczyński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, prezydent miasta Starzyński i wyżsi urzędnicy państwowi. Obecni byli również b. premierzy Sławek, Świtalski, J. Jędrzejewicz.

O godzinie 9.10 przy dźwiękach hymnu narodowego nadjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

Bezpośrednio po przybyciu Pan Prezydent R. P. złożył na stopniach pałacu belwederskiego wieniec laurowy z wstęgami o barwach narodowych. Wieniec przepasany wstęgami orderu „Virtuti Militari" złożył w zast. niedysponowanego Marszałka Śmigłego-Rydza minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki. Dalej kolejno złożyli wieńce: p. premier gen. Sławoj Składkowski — w imieniu rządu, marszałek Prystor — w imieniu Senatu, wicemarszałek Schaezel — w imieniu Sejmu, pierwszy prezes S. N. Supiński i prezes N. I. K. gen. dr. J. Krzemieński.

Obecni w ciszy i skupieniu oddali następnie hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski.

Po uroczystości złożenia wieńców P. Prezydent Rzeczypospolitej i obecni dostojnicy państwowi udali sie do pałacu, gdzie w kaplicy odbyło się staraniem Pani Aleksandry Piłsudskiej nabożeństwo żałobne za spokój duszy Józefa Piłsudskiego, odprawione przez ks. biskupa polowego W. P. Gawlinę.

Na nabożeństwie obecna była rodzina Marszałka J. Piłsudskiego i Pani Maria Mościcka.

W Katedrze św. Jana

Warszawa, 13. 5. (PAT.) Wczoraj w katedrze św. Jana odbyło sie uroczyste nabożeństwo żałobne. Do katedry św. Jana przybyły liczne delegacje z pocztami sztandarowymi, b. organizacji wojskowych, ze Zw. Legionistów i P. O. W. na czele, delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych, związków robotniczych, weterani 1863 roku, delegacje młodzieży — ustawiając się wzdłuż nawy głównej. Tłumy wiernych wypełniły nawy boczne.

O godzinie 10 przybył do katedry Pan Prezydent R. P.

Po zajęciu przez Pana Prezydenta R. P. i dostojników państwowych miejsc w katedrze, ks. arcybiskup Gall w asyście licznego duchowieństwa odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu z panem premierem gen. Sławojem Składkowskim, marszałek Senatu Prystor, wicemarszałek Sejmu Schaetzel.

Po nabożeństwie ks. arcyb. Gall w asyście duchowieństwa odprawił modły za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Hołd w Belwederze

Warszawa, 13. 5. (PAT.) Od wczesnych godzin rannych na wszystkich ulicach, wiodących do Belwederu, panuje wzmożony ruch. Podczas całego dnia społeczeństwo stolicy w powadze i skupieniu składało swój najgłębszy hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, manifestując swój niezatarty żal. Bezpośrednio po nabożeństwie w kaplicy belwederskiej, zaczęły o godzinie 10-ej rano napływać do Belwederu liczne delegacje młodzieży szkolnej, weteranów i weteranek powstania 1863 roku, senatu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, szkół akademickich, organizacji społecznych, harcerzy i harcerek.

W momencie przemarszu przed frontonem pałacu belwederskiego, sztandary organizacyjne pochylają się ku ziemi. W międzyczasie na ulicy przed Belwederem zgromadzeni mieszkańcy Warszawy ustawiają się w szeregi i wkraczają na dziedziniec, defilując w milczeniu przed pałacem. O godzinie 13.15 oddały hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wierne szeregi jego żołnierzy. Delegacje Federacji P. Z. O. O. z Unią Polskich Zw. Obrończyń Ojczyzny, Legionistów, Peowiaków, Strzelców.

Do godziny 19-tej trwa nieprzerwanie defilada mieszkańców stolicy przed Belwederem. W miarę trwającej defilady, rośnie ilość wieńców i wiązanek kwiecia na stopniach pałacu.

Ustawiczne incydenty między Czechami i Niemcami

Praga, 13. 5. (PAT.). Polemizując z głosami prasy czeskiej o nielojalności zachowania się Niemców, mniejszościowe dzienniki niemieckie przytaczają wypadki agresywnego zachowania się policji względnie społeczeństwa czeskiego wobec Niemców. Tak n. p. w Bergesgruen grupa młodych Niemców, która szła przez ulice miasta, otoczona została przez policję, przy czym bez uprzedzenia przystąpiono do rozpędzania chłopców, bijąc ich niezmiernie dotkliwie.

W Pradze w ciągu dni ostatnich w kilku wypadkach pobito ciężko Niemców, mówiących na ulicy po niemiecku. Szczególnie częste są zatargi w pociągach, dochodzi do zbiorowych bójek między Czechami i Niemcami. Poważniejsze incydenty miały miejsce w miejscowości Most, podczas pochodu, urządzonego przez Niemców, w którym brało udział około 800 uczestników. Między policją i strażą porządkową doszło do zatargu na tle próby zakazu oddawania pozdrowienia hitlerowskiego. W czasie walki, która się wywiązała, przybyła grupa Czechów, którzy w pobliżu odbywali zebranie. Kilka osób zostało ciężko ranionych, szereg osób jest poturbowany.

Praga, 13. 5. (PAT.). Prasa czeska alarmuje, że w rejonach sudecko-niemieckich odbywają się nocne ćwiczenia młodych Niemców, zorganizowanych na sposób paramilitarny.

Praga, 13. 5. (PAT) Wielkie wrażenie wywarła tutaj decyzja ogólno-niemieckiego Związku Związków Zawodowych w Czechach, który uchwalił akces wszystkich organizacyj związkowych do partii sudecko-niemieckiej.

Praga, 13. 5. (PAT.) Prasa podaje szczegóły kampanii wyborczej do samorządu praskiego, której wyniki, ze względu na obecną sytuację polityczną oczekiwane są ze szczególnym zainteresowaniem. Zgłoszonych jest aż 21 list. Uzyskanie kilku mandatów wyborczych jest dla nich ważniejszym zagadnieniem, niż konsolidacja wewnętrzna.

Praga, 13. 5. (PAT.) Prasa donosi z Bratisławy, że rozpoczęły się tam przygotowania do uroczystego obchodu podpisania umowy pittsburskiej, wyznaczonego na 4 i 5 czerwca r. b.

———

Niedyspozycja Marszałka Smigłego

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — l. r.) Marszałek Śmigły-Rydz z powodu niedyspozycji nie mógł wziąć udziału w uroczystościach, związanych z uczczeniem pamięci Marszałka Piłsudskiego. Naczelnego Wodza reprezentował Minister Spraw Wojsk. gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki.

Gen. Żeligowski porzuca politykę

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — l. r.) Pos. gen. Żeligowski ma wedle krążących pogłosek, zupełnie wycofać się z czynnej polityki i poświęcić się pracy społeczno-samorządowej w powiecie oszmiańskim. Podobno gen. Żeligowski nosi się również z zamiarem złożenia mandatu poselskiego.

Wielkie wiece poselskie

Posłowie Wojciechowski, Ekert i Krzeczunowicz na wiecach sprawozdawczych

W dniu 11 bm. odbył się w sali Sokoła w Sanoku, wiec poselski posła dr. Br. Wojciechowskiego, który zgromadził około 500 osób. Przewodniczył dr Skwarczyński, prezes miejscowego Strzelca. Poseł Wojciechowski przeszło w 2 godzinnym referacie, poruszył zagadnienia konsolidacji społeczeństwa, oraz rolę obozu pomajowego i opozycji.

Mówca w sposób plastyczny i przekonywający, przedstawił nastawienia społeczeństwa, w którym wszystkie ugrupowania polityczne, godzą się zasadniczo „na konsolidację, lecz nikt nie spełnia pierwszego i podstawowego jej warunku, t. j. nie chce zrezygnować z żadnego punktu swego programu, na rzecz wspólnej idei Zjednoczenia Narodu. Nic więc dziwnego, że praca Obozu Zjednoczenia Narodowego posuwa się naprzód powoli, mając do przełamania opory ludności, zakorzenione od lat w całym prawie społeczeństwie.

Następnie mówca wywodził: z żalem trzeba stwierdzić, że na wszystkich polach naszego życia inicjatywa społeczeństwa nie dopisuje. Dziwimy się potem, gdy inicjatywa ta wychodzi od Państwa — od Rządu lub nawet od Wojska. Tak się dzieje zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarki narodowej. W realnych warunkach naszego życia daremnie oczekiwalibyśmy od strony grup politycznych hasła konsolidacji Narodu. Także ponuro przedstawia się w praktyce partii politycznych taka konsolidacja, jaką widzieliśmy w dniu 1 maja we Lwowie, gdy endeccy studenci — przyszli inżynierowie, rzucali z zapłotu cegłami i petardami w legalny pochód robotników PPS-owskich, w przyszłych swoich współpracowników w fabrykach i kopalniach. Hasło konsolidacji, musiał rzucić Wódz Naczelny i idea Zjednoczenia, jako podstawowa koncepcja obronności Państwa została uznana przez całe społeczeństwo. Tak samo nie wyszła z łona społeczeństwa żadna poważniejsza inicjatywa w kierunku uprzemysłowienia Polski. Dopiero wicepremier Kwiatkowski postawił na realnym gruncie organizację COP, jako ośrodka przebudowy, mocno zacofanej czysto rolniczej struktury gospodarczej, na strukturę nową rolniczo-przemysłową, dostosowaną do potrzeb obronności Państwa i odpowiadającą wymogom Wielkiego Narodu.

Poseł Wojciechowski poruszył jeszcze mnóstwo innych tematów, m. in. sprawę stosunku młodego pokolenia do ideologii niepodległościowej. Ta część referatu spotkała się z żywym zainteresowaniem i przerywana była często gromkimi oklaskami ze strony zebranych, wśród których znajdowali się również przedstawiciele prawicowej i lewicowej opozycji.

Po referacie wywiązała się krótka dyskusja, w której stawiano mówcy szereg pytań, oraz poruszano zagadnienia lokalne.

Na zakończenie poseł dr Wojciechowski wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, p. Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza. Okrzyk ten zgromadzeni powtórzyli trzykrotnie.

———

W dniu 8 maja odbyło się staraniem Kółka Rolniczego w Tomaszowcach powiatu kałuskiego zgromadzenie sprawozdawcze posła Krzeczunowicza. Mimo fatalnej pogody nowa sala Domu Ludowego była wypełniona po brzegi słuchaczami zainteresowanymi głównie sprawami gospodarczymi i oddłużenia rolnictwa, które w godzinnym referacie przedstawił poseł Krzeczunowicz, zdając sprawę z prac ustawodawczych ostatniej Sesji Zwyczajnej oraz projektów ustawodawczych z dziedziny oddłużenia.

W długiej dyskusji, w której wzięło udział kilkunastu mówców, poruszono cały szereg ogólnych i miejscowych bolączek rolnictwa, które sprawozdawca obiecał wziąć pod uwagę w toku prac parlamentarnych.

Tego samego dnia po południu odbyło się zgromadzenie sprawozdawcze posła Krzeczunowicza w Wojniłowie powiatu kałuskiego, na którym tenże zdał sprawę z prac parlamentarnych oraz ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej. W interesującej dyskusji za brał między innymi głos prezes Stronnictwa Ludowego p. Moskal i zainterpelował posła Krzeczunowicza dlaczego mówi między innymi o nędzy wsi, o konieczności oddłużenia wsi, a nie mówi o zagadnieniu najważniejszym, to jest o opłacalności produkcji rolnej. Odpowiadając, oświadczył poseł Krzeczunowicz, że nie poruszał tego zagadnienia, gdyż jest ono dostatecznie powszechnie znane, a w szczególności znane jest chyba wszystkim obecnym choćby z prasy stanowisko zajęte przez Sejm i referenta budżetu w stosunku do odpowiedzialnego za ten resort min. Poniatowskiego. Sprawozdawca nie przyjechał z zamiarem wygłaszania mowy opozycyjnej, wobec czego tę dziedzinę pominie.

Na obu zgromadzeniach sprawa uregulowania zadłużenia rolnictwa zajmowała dominujące stanowisko w zainteresowaniach zebranych.

———

Dnia 9 maja br. odbyło się we wsi Katynie (pow. Dobromil) zamieszkałej w większości przez szlachtę zagrodową (przeważnie obrz. gr.-kat.) zebranie posełskie, na którym referat sprawozdawczy wygłosił poseł Edward Ekert. Referent omówił m. in. problem szlachty zagrodowej w Polsce i zagadnienie ukraińskie. Dyskusja objęła sprawy ogólne i lokalne.

W dyskusji okazało się, że dużą aktywność w ruchu szlacheckim rozwija ją prezes T. R. Z. inż. Pawłowski, wójt gminy Ptaczek i sołtys Marcinkowski.

Na zakończenie zebrania obecni odśpiewali „Nie rzucim Ziemi" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Rozbieżne orientacje dwu grup O. N. R.

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — 1. r.) Ostatnio sprzeczne i niejasne stanowisko dziennika „ABC" w stosunku do OZN wyjaśnia się obecnie rozbieżnościami politycznymi dwu orientacyj, działających w łonie grupy ONR, skupiającej się przy „ABC". Jedna z grup reprezentowana przez red. Zalewskiego, stoi na stanowisku konieczności na wiązania kontaktu z prawicą obozu rządowego. Ta grupa rozpoczęła współpracę z Jutrem Pracy. Druga natomiast grupa polityków starszych, kierowana przez adw. Jodzewicza, stoi na stanowisku negatywnym w stosunku do OZN.

———

SKARGI KASACYJNE KSIĘŻY GRECKO-KATOLICKICH

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — 1. r.). Do Sądu Najwyższego wpłynęło szereg skarg kasacyjnych księży grecko-katolickich, skazanych za udzielenie ślubu osobom rzymsko-katol. Ze skarg ą kasacyjną wystąpili m. in. ks. Wowczyk z Kosowa, skazany na 500 zł. grzywny, oraz ks. Romanowski z Jagielnicy, skazany na 100 zł. grzywny.

PRZEWIDYWANI PRZEBIEG POGODY W DN. 13 BM.

Po chłodnej nocy (miejscami przymrozki) w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura około 20 st.) przy słabych wiatrach miejscowych i dobrej widzialności.

———

USTĄPIENIE PREZ. BANKU ROLNEGO

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — 1. r.) W związku z upływem 5-letniej kadencji ustąpił ze swego stanowiska prezesa Państwowego Banku Rolnego b. min. Ludkiewicz, przekazując częściowo swe obowiązki obecnemu wiceprezesowi, b. podsekretarzowi stanu Stamirowskiemu.

Warunki przyjęcia do szkół podoficerskich dla małoletnich

Warszawa, 13. 5. (tel. wł. — 1. r.) Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło warunki przyjęcia kandydatów do szkół podoficerów piechoty dla małoletnich, do szkoły podoficerów nr. 1. dla młodocianych w Koninie od lipca b. r., w Łubawie oraz szkoły nr 3. w Nisku z trzyletnim kursem. Szkoły przyjmują uczniów z przeznaczeniem dla piechoty do szkół podoficerów dla małoletnich oraz broni pancernej dla małoletnich do szkoły podoficerów w Śremie.

Kandydaci przeznaczeni do piechoty muszą odpowiadać następującym warunkom: wiek od 15 lat ukończonych dnia 1 września do 17 włącznie nieukończonych w dniu wstąpienia do szkoły, census co najmniej 1 kl. szkoły powszechnej. Kandydaci do szkoły podoficerskiej w Śremie muszą mieć census naukowy 7 kl. szkoły powszechnej, wiek od 17 lat ukończonych w dniu 1 września do 19 włącznie nieukończonych w dniu 1 września, oraz posiadać odpowiednią wartość moralną i fizyczną. Ostateczny termin składania podań został ustalony na dzień 30 czerwca.

Nowy Prorektor U. J. K.

W miejsce prof. dr Romana Longchamps prorektorem Uniwersytetu lwowskiego został wybrany ks. dr Piotr Stach, profesor nauk biblijnych Nowego Zakonu.

Uwiąd grupy p. Rutkowskiego

Warszawa, 13. 5. (tel. wł. — 1. r.) Grupa p. Rutkowskiego, która wystąpiła z OZN, wykazuje obecnie prawie zupełny brak działalności. Mimo wielu zapowiedzi, okazuje się obecnie, że organizacja p. Rutkowskiego nie okazała się zdolna przynajmniej narazie, do skutecznej akcji organizacyjnej. Brak aktywizmu tłumaczony jest przez współpracowników p. Rutkowskiego rzekomymi trudnościami, stawianymi organizacji przez czynniki administracyjne. Z innych kół zwracają uwagę, że p. Rutkowski niedawno już po secesji ożenił się i w związku z tym odsunął się zupełnie od prac w organizacji.

Ustawa o ustroju adwokatury

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — 1. r.) W Dzienniku Ustaw z 12 bm. ogłoszona została ustawa, zawierająca prawa o ustroju adwokatury. Ustawa ta uchwalona przez parlament podczas ostatniej sesji zwyczajnej, wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie traci moc rozporządzenie Prezydenta R. P. z 7 października 1932, zawierające prawa o ustroju adwokatury.

Reorganizacja klubów demokratycznych

Warszawa, 13. 5. (tel. wł. — 1. r.) Obecnie trwa reorganizacja klubów demokratycznych. Reorganizacja idzie w tym kierunku, aby dotychczasowa autonomia klubów została zastąpiona przez zcentralizowanie ich działalności. Podobno centrala mieściłaby się w Warszawie, przy czym przewidziane są zmiany personalne w Warszawie i na prowincji. W związku z tym projektowana jest również jakoby wielka akcja propagandowa i uruchomienie nowych pism.

Ś. † P.

TADEUSZ RYBICKI

em. sędzia Sądu Apelacyjnego

b. długoletni członek Rady stoł. m. Lwowa, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką Orląt I l.

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11 maja 1938 r., przeżywszy lat 76.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę, dnia 14 maja br. o godz. 3-ej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w poniedziałek, dnia 16-go maja 1938 roku o godz. 9-tej rano w kościele św. Zofii przy ul. św. Zofii, o czym zawiadamiają pogrążeni w najgłębszym smutku

Żona, Synowie, Córka, Zięć, Wnuki i Rodzina

Skazanie księdza gr.-kat.

Onegdaj przed przemyskim sądem odpowiadał proboszcz gr.-kat. z Torek o to, że w lutym b. r. podczas kazania dopuścił się obrazy Narodu Polskiego przez użycie szeregu obraźliwych słów i zwrotów. W wyniku rozprawy ks. Teodor Hura skazany został na tydzień aresztu i 50 zł. grzywny.

Złóż grosz na F. O. N.

Lwów, dnia 12 maja 1938 r.

Kryzys Czechosłowacji

Uwaga świata skupia się w chwili obecnej na przyszłości, jaka czeka Czechosłowację.

Przyszłość ta maluje się w kolorach ciemnych. To już dziś nie ulega żadnej wątpliwości.

Tak samo zresztą, jak nie ulega wątpliwości, że ta niepewna przyszłość pozostaje w bardzo ścisłym związku przyczynowym z przeszłością tego państwa, jego strukturą, jego błędami, poczynionymi w ciągu ostatniego dwudziestolecia.

Struktura Czechosłowacji od pierwszej chwili była sztuczna. Państwo stanowiło zlepek pięciu narodów, z których cztery — słowacki, niemiecki, węgierski, polski — pozostawały stale pod wpływem dążności odśrodkowych w stosunku do narodu piątego: czeskiego, nie rozporządzającego zresztą w państwie wyraźną większością, a roszczącego sobie prawo do wyłączności we wszystkich sprawach państwowych. Oczywiście taka struktura musiała rozsadzać spoistość wewnętrzną państwa, zwłaszcza że kierunek rządów — o czym my, Polacy, najlepiej wiemy z losu naszych rodaków z za Olzy — szedł stale po linii nieuznawania praw mniejszości narodowych, krzywdzenia ich i wynaradawiania przemocą.

Tak więc już w samej strukturze Czechosłowacji tkwiło zło, które dziś prowadzi do rozprzężenia wewnętrznej spoistości państwa.

Nie w tym jednak tkwi jedyna przyczyna dzisiejszej sytuacji Czechosłowacji. Walnie się do niej przyczyniła również i polityka, uprawiana przez to państwo. Polityka wewnętrzna — którą już powyżej naszkicowaliśmy — polityka presji wynaradawiającej, polityka nieuznawania potrzeb żywotnych mniejszości narodowych. I polityka zagraniczna, ślepa na przemiany, zachodzące w układzie sił w Europie, opierająca się — jakby nic w międzyczasie nie zaszło — na ligowych koncepcjach „zbiorowego systemu bezpieczeństwa", dawno już w rzeczywistości osłabłych i faktycznie już nie dających rękojmi bezpieczeństwa.

W tych dwu przyczynach — wadliwej strukturze wewnętrznej i fałszywej polityce, stosowanej przez dwa dziesiątki lat przez Czechosłowację — szukać trzeba wytłumaczenia sytuacji, w jakiej się dziś Praga znalazła.

Jak się ta sytuacja przedstawia? Co w niej jest najistotniejsze?

Otóż mamy dwie strony w tej chwili — rząd praski i 3 i pół milionową ludność niemiecką w państwie, wywierającą silny nacisk na ten rząd, stawiającą szereg konkretnych i znanych powszechnie postulatów.

Strona niemiecka staje na stanowisku, że jej żądania powinny być załatwione drogą układów bilateralnych, że tylko ta droga, bezpośrednich i dwustronnych układów, wiedzie do celu. Oczywiście lista postulatów, wysunięta przez przywódcę Niemców sudeckich Henleina, stanowi program minimalny.

Strona czeska natomiast o takim bilateralnym załatwieniu spornych kwestii nie chce słyszeć; stara się przesunąć całe zagadnienie na płaszczyznę międzynarodową, czyni kroki u mocarstw zachodnich, domaga się od nich rad, których sens skupiałby się na tym, że w zamian za przyjęcie tych rad i zaleceń Czechosłowacja uzyskałaby jakieś gwarancje na przyszłość, zapobiegające ewentualnym dalszym ustępstwom na rzecz odśrodkowych tendencji zarówno Niemców Sudeckich, jak i innych mniejszości narodowych.

Tak więc widzimy dwie zgoła odmienne metody podchodzenia do sprawy: ze strony niemieckiej metoda bilateralna bezpośrednich dwustronnych rozstrzygnięć, ze strony czeskiej obstawanie przy starych, dotychczasowych formach „kroków" u państw zachodnich, szukanie protekcji i gwarancji u możnych tego świata.

Wynik tego jest jednak — jak to szereg oświadczeń i angielskich i francuskich wykazuje — bardzo wątpliwy. Słowa, które padły zarówno z Londynu, jak i Paryża, przyczyniły się do podniecenia i zdenerwowania w Pradze... A właśnie Anglia i Francja ostatnio uzgodniły swój „modus procedendi", tak jak również uzgodniony on został w Rzymie między Włochami i Niemcami...

To też — nie bawiąc się w proroctwa co do przyszłości — już dziś można powiedzieć, że rozwiązanie problemu, zwanego „Czechosłowacja", nie da się odwlec na dłuższą metę, że tempo tego rozwiązania będzie szybkie — i że ustępstwa, na jakie Praga pójść będzie musiała, będą o wiele rozleglejsze, niżli te, do których obecnie byłaby skłonna... Czytamy właśnie w paryskim „Paris Midi" echa nastrojów, panujących wśród zebranych z racji Rady Ligi w Genewie polityków i dyplomatów. Świat polityczny, zgromadzony w Genewie — donosi do Paryża korespondent „Paris Midi" — przewiduje „że dalszy rozwój sprawy pójdzie w kierunku przekształcenia Czechosłowacji w państwo federalne, a następnym etapem będzie rozpadnięcie się tego państwa".

A jeśli taki pogląd panuje w kołach genewskich, tak przecież ostrożnych i tak mało posiadających dynamiki w swych zapowiedziach, to świadczy to niezbicie, że „statut terytorialny", jakim rząd praski chciał by uregulować swój stosunek do Niemców Sudeckich i innych mniejszości, jest bardzo daleki od tego, by zaspokoił ich żądania, że nawet przemiana Czechosłowacji w republikę federacyjną nie rozwiązałaby zagadnień wszystkich, które wydostawszy się obecnie na powierzchnię, już nie dadzą się z niej zepchnąć...

Czechosłowacja znalazła się w zwrotnym momencie swych dziejów. I zapewne już niedalekie czasy przesądzą o jej przyszłości.

M. N.

Przegląd prasy

Czechosłowacja i Polska

Prasa warszawska ogłosiła następujący komunikat Polskiej Informacji Politycznej:

Wydarzenia polityczne ostatnich miesięcy wysunęły na plan pierwszy szereg problemów Czechosłowacji, oddawna już utrudniających ułożenie w sposób normalny warunków jej współżycia z państwami sąsiednimi.

Nie wchodząc w ocenę całokształtu tych problemów, chcemy z naszej strony poruszyć parę spraw, wynikających z obecnego stanu rzeczy w polityce Czechosłowacji, na odcinku stosunków polsko-czeskich.

Sprawie warunków życia ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim poświęciliśmy już szereg artykułów. Nie uważamy więc za potrzebne wchodzić tu raz jeszcze w szczegóły, tym bardziej, iż na przestrzeni ostatnich dwóch lat nie nastąpiła w tej dziedzinie żadna istotniejsza zmiana, a akcja eksterminacyjna w stosunku do polskiego życia narodowego za Olzą, obejmująca wszelkie jego przejawy, prowadzona jest systematycznie nadal. Nawet zapowiedziane przez rząd praski przy końcu ub. r. załatwienie niektórych tylko postulatów ludności polskiej nie zostało zrealizowane, parę zaś drobnych posunięć władz czeskich w tej sprawie nie przedstawia poważniejszego znaczenia. Natomiast znacznie się ostatnio zaostrzył stosunek władz czeskich do prasy polskiej na Śląsku za Olzą, czego dowodem są częste konfiskaty gazet polskich.

Ostatnie doniesienia prasowe wskazują, że praskie sfery rządowe przeszły od obietnic do projektów i zamierzają opracować nowy, szeroko zakrojony statut dla mniejszości narodowych, który — według zapewnień rządu czechosłowackiego — gwarantować ma ludności polskiej te same prawa, jakie udzielone byłyby jakiejkolwiek innej mniejszości w tym państwie. Będziemy oczywiście oczekiwali spełnienia tych zapewnień. Dziś stwierdzić możemy jedynie, że dotychczasowe długoletnie doświadczenia nie dają żadnej podstawy do przedwczesnego optymizmu.

Przechodząc do innych spraw, musimy zauważyć, że Rząd Polski miał możność od dłuższego już czasu stwierdzić przenikanie na teren Rzeczypospolitej akcji komunistycznej, organizowanej na terenie Czechosłowacji, i stamtąd prowadzonej roboty wywrotowej na terytorium Polski. Zakres tej akcji zmusił w końcu Rząd Polski w marcu rb. do stanowczego wystąpienia wobec rządu praskiego w drodze dyplomatycznej. W wyniku noty polskiej rząd czeskosłowacki zobowiązał się do podjęcia kroków, które uniemożliwiłyby na przyszłość prowadzenie akcji tego rodzaju. Odpowiedź tę Rząd Polski przyjął do wiadomości, stwierdzając jednak, że będzie oczekiwał na konkretne rezultaty kroków, zapowiedzianych przez rząd czeskosłowacki, a zmierzających do likwidacji akcji komunistycznej i wywrotowej, zwróconej przeciw pokojowi wewnętrznemu Rzeczypospolitej. Jedynie na podstawie takich realnych rezultatów mógłby Rząd Polski uważać tę sprawę za wyczerpaną.

Wspomnieć należy, że rozmowy co do uregulowania komunikacji lotniczej nie wyszły jeszcze ze stadium przedwstępnego.

Reasumując, musimy stwierdzić, że — wbrew dawnym zapowiedziom rządu czeskosłowackiego — nie można było dotychczas zaobserwować jakiejś poprawy w położeniu ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim, oraz że w sprawie zlikwidowania na terenie Czechosłowacji antypolskiej akcji komunistycznej i wywrotowej istnieją dotychczas ze strony tego rządu jedynie bardzo świeżej daty zapowiedzi.

W tych warunkach jest jak najbardziej zrozumiałe, że opinia polska będzie stale i z całą uwagą śledziła poczynania rządu czeskosłowackiego, oczekując z jego strony powzięcia poważnych i wyczerpujących decyzji oraz konkretnych faktów.

Po wizycie kanclerza Hitlera

Włochy i Niemcy przeżyły znowu wielkie dni, będące olbrzymią manifestacją przyjaźni i współpracy politycznej obu państw i obu reżimów. Oś Rzym—Berlin wytrzymała już półtoraroczną próbę czasu w zmieniających się okolicznościach położenia międzynarodowego i można dziś stwierdzić, szczególnie po wydarzeniach ostatnich dwóch miesięcy, że pozostanie ona prawdopodobnie jeszcze długi czas trwałym instrumentem zarówno polityki włoskiej, jak i niemieckiej.

Istnienie osi przyniosło znaczne korzyści obydwu partnerom. Włochom, dzięki życzliwości Niemiec udało się przełamać front sankcyjny i dokończyć zwycięsko kampanii w Afryce, a później wyjść ze stanu izolacji i umocnić tak swą pozycję, że porozumienie z nimi stało się interesem zarówno dla Anglii, jak i dla Francji. Niemcy zaś wykorzystali sprawę abisyńską, a potem współdziałanie z Włochami dla remilitaryzacji Nadrenii i przeprowadzenia Anschlussu Austrii. Oba mocarstwa zajęły też solidarne stanowisko wobec wojny domowej w Hiszpanii i niebezpieczeństwa komunizmu, dzięki czemu sparaliżowali zakusy Moskwy na Półwyspie Pirenejskim.

Wydarzenia ostatnich 2 miesięcy rzucają na oś Rzym—Berlin bardzo ciekawe światło. Były to niewątpliwie miesiące próby jej trwałości. Jeszcze niedawno panowało powszechne przekonanie, że współdziałanie włosko - niemieckie rozbije się o sprawę austriacką. Tak się jednak nie stało. Okazało się, że Włosi już od dłuższego czasu zrezygnowali z obrony niepodległości Austrii, uważając Anschluss za nieuniknioną konieczność, której przeciwdziałanie może przynieść więcej szkody niż korzyści. Zamiast więc wykopać między Rzymem a Berlinem przepaść, pamiętne dni marcowe raczej obie stolice zbliżyły, gdyż ułatwiły im dalszą współpracę, usuwając zmorę sprawy austriackiej.

Z kolei przyszły rokowania i porozumienie włosko - angielskie i obecnie rozmowy włosko - francuskie. Były to także fakty wystawiające na próbę oś Rzym—Berlin. W świetle tych wydarzeń i w świetle przebiegu wizyty kanclerza Hitlera we Włoszech można dziś ustalić następujące stwierdzenia:

Oś Rzym—Berlin, oparta na pokrewieństwie światopoglądów równoległości interesów w wielu sprawach, oraz na korzyściach, jakie daje obu partnerom wspólna gra i współpraca, jest nadal faktem i to faktem, który będzie jeszcze długi czas trwałym zjawiskiem. Współpraca ta nie została jednak rozszerzona na porozumienie czy też sojusz wojskowy, oraz nie wyklucza układów każdej ze stron z innymi państwami. Włochy i Niemcy zachowały samodzielność swej polityki i samodzielność w swych dążeniach. I tak Niemcy — niezależnie od tego czy im to było na rękę, czy nie — aprobowały porozumienie włosko-angielskie i rokowania włosko-francuskie.

W tych zagadnieniach, gdzie interesy swoje posiadają zarówno Włochy, jak i Niemcy, obydwa państwa uzgadniają swoją politykę. Dotyczy to obecnie przede wszystkim Europy naddunajskiej i Bałkanów. Według wiadomości, nadchodzących z Rzymu o rozmowach Hitlera z Mussolinim i ministrów niemieckich z ministrami włoskimi, Niemcy uznały interesy Włoch

(dalszy ciąg na str. 9-tej)

Przedstawiciel rządu madryckiego atakuje politykę nieinterwencji

Genewa, 12. 5. (PAT.) Przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów w środę, wypełniło wystąpienie przedstawiciela konfederacji szwajcarskiej p. Motta na rzecz całkowitego zwolnienia Szwajcarii ze wszystkich zobowiązań, które by mogły w czymkolwiek naruszyć neutralność Szwajcarii, oraz wystąpienie przedstawiciela rządu chilijskiego p. Edwardsa przeciwko obecnej kontrukcji prawnej Ligi Narodów.

Przedstawiciel Szwajcarii p. Motta w obszernym przemówieniu podkreślił, iż

Szwajcaria zmuszona jest ze względu na obecne okoliczności między narodowe powrócić do dawnych, ustalonych przez stuletnią tradycję zasad integralnej neutralności.

Szereg postanowień paktu Ligi Narodów został martwą literą. Inicjatywa powszechnego rozbrojenia całkowicie zbankrutowała. Motta zaznaczył, że Szwajcaria ze swej strony czyni znaczny wysiłek na rzecz postawienia obrony kraju na odpowiednim poziomie.

Postulat szwajcarski spotyka się w widoczny sposób z życzliwym zrozumieniem większości członków Rady Ligi Narodów. Jedynie komisarz Litwinow w krótkim przemówieniu wygłosił pod adresem referenta sprawy neutralności Szwajcarii sugestię, zmierzającą do storpedowania żądań Szwajcarii przez przekazanie całej sprawy zgromadzeniu Ligi Narodów.

Nie ulega jednak wątpliwości, że i na tym odcinku sugestia p. Litwinowa mająca tylko na celu

utrudnienia stanowiska rządowi szwajcarskiemu, znanemu ze swego antykomunistycznego stanowiska, spaliła na panewce.

Następnie Rada Ligi Narodów przystąpiła do punktu obrad, obejmującego formalnie sprawę wprowadzenia w życie zasad paktu Ligi Narodów.

Delegat Chili przypomniał, że już na poprzedniej sesji Rady Ligi Narodów kilku członków Rady wyraźnie zaznaczyło, że autorytet Ligi Narodów nigdy nie upadł tak nisko, jak obecnie. ... wna strona paktu Ligi Narodów jest tylko pustą skorupą. Wielkie mocarstwa — oświadczył p. Edwards — musiały stwierdzić na podstawie 18 lat doświadczeń, że zasada zbiorowego bezpieczeństwa jest niebezpiecznym złudzeniem.

Na popołudniowym posiedzeniu wystąpił z demonstracyjną deklaracją przedstawiciel Hiszpanii Alvarez del Vayo.

P. Alvarez del Vayo nie tylko ograniczył się w swoim przemówieniu do propagandowego przedstawienia punktu widzenia rządu madryckiego na sprawę nieinterwencji, lecz również w widoczny sposób

starał się doprowadzić do osłabienia porozumienia angielsko - włoskiego i francusko - włoskiego.

P. Alvarez del Vayo zatakował w sposób wyraźny układ angielsko - włoski, a zwłaszcza punkt tego układu, dotyczący sprawy Hiszpanii, zarzucając rządowi brytyjskiemu, iż przez podpisanie układu z Włochami, wyraził swą zgodę na pozostawienie w Hiszpanii wojsk włoskich oraz włoskiego materiału wojennego.

Konkluzją przemówienia p. Alvarez del Vayo, utrzymanego w tonie gwałtownym i pełnym ataków pod adresem nie tylko polityki włosko - niemieckiej lecz także polityki Ligi Narodów, jak również postępowania Francji i Anglii w sprawie nieinterwencji, było

żądanie natymiastowej likwidacji polityki nieinterwencji i przywrócenia pełnych stosunków międzynarodowych z Hiszpanią.

Minister Komarnicki o kwestii hiszpańskiej

Genewa, 12. 5. (PAT.) Delegat Polski minister Komarnicki zabrał głos, oświadczając m. in.: **nie było w moim zamiarze brać udziału w tej dyskusji, która — zdaniem mego rządu — nie może służyć sprawie pokoju i odprężenia międzynarodowego.** Sposób jednak, z jakim debata została wprowadzona, nakłada na mnie obowiązek, jako na członka Rady Ligi, zgłoszenia wyraźnych zastrzeżeń co do propozycji, zmierzających do wciągania Ligi Narodów w walki ideologiczne.

Rada Ligi winna wstrzymać się w chwili obecnej od wszelkich interwencji w tej sprawie.

Nie mogę zakończyć, panie prezydencie, oświadczył min. Komarnicki, swego przemówienia bez przyłączenia się do słów głębokiej sympatii, jakie tu padły pod adresem szlachetnego narodu hiszpańskiego, tak ciężko doświadczonego przez wydarzenia wojny domowej.

Debata hiszpańska prawdopodobnie będzie miała miejsce w dalszym ciągu na czwartkowym lub piątkowym posiedzeniu Rady Ligi.

Pięć punktów ustępstw rządu czechosłowackiego na rzecz Niemców sudeckich

Berlin, 12. 5. (PAT.) „Angriff" donosi z Pragi, że projektowany statut narodowościowy czeski zawierać ma następujące ustępstwa:

1) **Autonomia kulturalna, polegająca na prawie administracji szkolnictwem,**

2) **autonomia gospodarcza, wyrażająca się w podziale części dochodów państwowych, a przede wszystkim wpływów podatkowych obszaru sudeckiego na lokalne potrzeby gospodarstwa niemieckiego,**

3) **rozszerzenie praw językowych. — Na terenie Sudetów nastąpiłoby równouprawnienie języka niemieckiego z językiem czeskim,**

4) **poszczególne grupy narodowe mają uzyskać procentowe uprawnienie do stanowisk państwowych.**

5) **stworzenie komisji kontrolnej, której skład będzie oparty na kluczu narodowościowym, celem nadzoru nad wprowadzeniem w życie statutu narodowościowego.**

„Angriff" opatruje powyższą wiadomość sceptycznymi uwagami, stwierdzając, że należy zaczekać, czy informacje te są prawdziwe.

Ostatnie wiadomości sportowe

Katowice, 12. 5. W Sosnowcu odbył się we środę treningowy mecz piłkarski mający posłużyć kapitanowi związkowemu jako przegląd sił przed meczami z Irlandią i Brazylią.

W treningowych zawodach wystąpiła kompletna drużyna reprezentacji Polski (Czerwoni) w składzie: Madejski, Szczepaniak, Galecki, Góra, Nytz, Dytko, Piecl, Piątek, Szerfke, Wilimow i Wodarz.

Drużynie tej przeciwstawiono kombinowany team (Biali) w składzie: Pawłowski, Gemza, Pająk, Piec II, Nowakowski, Haliszka, Habowski, God, Korbas, Cebula, Łyko.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji, która pokonała kombinowany team w stosunku 7:1 (3:1).

Bramki dla reprezentacji zdobyli: — Szerfke (3), Wilimowski i Piec (po 2). Dla teamu punkt honorowy uzyskał Baran.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 2 DNIA WYŚCIGÓW (ŚRODA, 11 MAJA B. R.)

Gonitwa I. 500 zł. dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. Dystans 1.800 m.

1) „Efug" stajni „Pełkinie" (typ Dz. Pol), 2) „Colorado" R. hr. Potockiego, i „Glorietta" St. Żarczewskiego (jeździec spadł). Tot. zw.: 5.50.

Gonitwa II. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 3.600 m. (przeszkody).

1) „Cydonia" J. Nowina-Krasuckiego (typ Dz. Pol.), 2) „Gare-a-toi" H. Strużyńskiej, 3) „Primus" M. Voelplowej. Tot. zw.: 6.50.

Gonitwa III. 900 zł. dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dystans 2.000 m.

1) „Celedir" stajni „Pełkinie" (typ Dz. Pol.), 2) „Meczet" St. Żarczewskiego, 3) „Półkozic" W. Kołaczkowskiego. Tot. zw.: 6.50, franc.: 6.50, 15.50.

Gonitwa IV. 500 zł. dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. Dystans 1.800 m.

1) „Excelsior" W. Ujejskiego, 2) „Aztor" H. Lewartowskiego (typ Dz. Pol.), 3) „Saperment" B. Miękowskiego. Tot. zw.: 38.50, franc.: 11, 8.50.

Gonitwa V. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2.400 m.

1) „Teskņota" stajni „Ferdynandów", 2) „Ottawa" T. Rybickiego, 3) „Marwista" P. i St. Żarczewskich. Tot. zw.: 10.50, 10.50, franc.: 8.50, 7.

Gonitwa VI. 900 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.600 m.

1) „Dart" L. Krzezunowicza, (typ Dz. Pol.), 2) „Orsowa" M. Karatiejewa 3) „Octa" B i K. Stasiewiczów. Tot. zw.: 30, franc.: 7, 6.

Gonitwa VII. 700 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.200 m.

1) „Floridsdorf" B. Zangena, 2) „Diomara" J. Nowina-Krasuckiego, 3) „Toskania" H. Lewartowskiego. Tot. zw.: 18.50 franc.: 10.50, 12.50.

* * *

Bywalcom toru wyścigowego z przyjemnością pospieszamy donieść, że apel nasz do władz M. T. Z., umieszczony onegdaj w naszym piśmie nie minął bez echa. Przestrzeń przed kasami totalizatora została wyszutrowana jak i wogóle w obrębie toru, tak, że już nie ma powodu do narzekań i obawy, że w dni słotne brnąć trzeba będzie w błocie. Zasługa to gen. sekr. p. Possarta, który czyni starania, by w jak najszerszej formie zadowolić bywalców toru. W sobotę zatym wszyscy na tor wyścigowy i bez obawy w razie deszczu, tonięcia w błocie.

Niedopuszczono rodziny do skazanej hr. Wielopolskiej

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł. — l. r.). Do Warszawy nadeszły dalsze wiadomości, dotyczące losów hr. Wiolopolskiej, skazanej przez sąd specjalny na karę dożywotniego więzienia pod zarzutem zbrodni szpiegostwa.

Bezpośrednio po rozprawie czyniono były zabiegi o udzielenie zezwolenia na widzenie skazanej z rodziną i obrońcą. Prośba pozostała bez uwzględnienia.

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł. — l. r.). Krakowski „Kurier Wieczorny", uchodzący za organ demokracji, znajduje się w stanie reorganizacji.

Dotychczasowy redaktor tego pisma Rębowski ustąpił ze swego stanowiska, które objęli pp. Mroczek i Pilc. — Obaj należeli w swoim czasie do frakcji Legionu Młodych, której członkowie wstąpili częściowo do PPS, a częściowo do Klubu Demokratycznego.

Uroczysta akademia w Związku Legionistów we Lwowie

Trzecią rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, uczcił oddział lwowski Związku Legionistów Polskich, uroczystą akademią, połączoną z odsłonięciem statuy Wodza Narodu.

Na uroczystość przybyli: p. wojewoda Biłyk, d-ca OK. gen. Langner, star. Porembalski, naczel. Charewicz, prez. dr Ostrowski, wiceprez. dr Weryński i Irzyk. Wstępne przemówienie wygłosił prezes oddziału Związku Legionistów s. o. Boczar, odając hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, ślubując wierność Jego wskazaniom, po czym p. wojewoda dokonał odsłonięcia statuy Marszałka Piłsudskiego, stwierdzając w krótkim przemówieniu, obowiązek układania życia każdego obywatela do zagadnień publicznych, tak jak to Wielki Marszałek w swym życiu czynił i Narodowi wskazywał.

Statua Marszałka Piłsudskiego jest dziełem młodego i utalentowanego rzeźbiarza Edmunda Kornagi. Przedstawia postać Marszałka, naturalnej wielkości, z mieczem w lewej dłoni i buławą w prawej.

Po odsłonięciu statuy nastąpiła część artystyczna, na program której złożyła się deklamacja p. K. Wydzyńskiej, śpiew p. L. Reychmana, odczytanie wyjątków z pism Marszałka Piłsudskiego przez p. Kiss-Orskiego, oraz wykonanie przez chór Legun kilku pieśni okolicznościowych.

W kilku wierszach

Warszawa. Do Polski przybył z wycieczką kierownik partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku p. Albert Forster w towarzystwie pp. Schimmla, Grossmana, Fuchsa i innych.

Berlin. Tajna policja Gestapo skonfiskowała na rzecz państwa ulokowany w Niemczech majątek żydowskiej niezależnej loży „Bne Briss", której działalność uznana jest w Rzeszy jako wroga państwu i narodowi.

Bukareszt. W Ateneum rumuńskim, gdzie złożone są zwłoki b. premiera Gogi, począwszy od dziś w nocy, odwiedzają Ateneum tysiączne rzesze ludności, aby złożyć hołd mężowi stanu. Jutro odbędzie się pogrzeb.

Budapeszt. Dziś przybył samolotem do Budapesztu dowódca marynarki wojennej Rzeszy.

Rzym. Minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął charge d'affaires Francji Blondela, z którym wznowił badanie propozycji i kontrpropozycji francuskich i włoskich w sprawie normalizacji stosunków pomiędzy obu krajami.

Rotterdam. Na jednej z głównych ulic miasta zawalił się sufit w kawiarni. Spod gruzów wydobyto zwłoki 10 ofiar katastrofy oraz licznych rannych.

Brytyjska komisja przybywa do Palestyny

Krwawe zamieszki palestyńskie przybrały ostatnio na sile. Mimo ostrych represyj angielskich, mimo akcji wojskowej rozwiniętej przy pełnym udziale wszystkich środków, jakimi dysponuje nowoczesna armia, mnożą się napady i akty terroru, rozwija się propaganda antybrytyjska, strajki uniemożliwiają normalny bieg życia gospodarczego.

Impulsem do wzmożonej działalności arabskiej stał się przyjazd, pod przewodnictwem eksperta kolonialnego Wodheada, komisji technicznej do Palestyny. Sprawa podziału Palestyny, tak głośna po ogłoszeniu raportu komisji lorda Peela, nie została dotychczas definitywnie rozstrzygnięta. Akcja protestacyjna Arabów, którzy zmusili Anglię do znacznych wysiłków wojskowych, by utrzymać względny porządek w zrewoltowanym kraju, miała na celu uniemożliwienie realizacji podziału. O powodzeniu jej częściowym świadczy ograniczenie ilości pozwoleń imigracyjnych na najbliższe miesiące. Jest to jednak sukces bardzo niewielki w porównaniu z przyjazdem brytyjskiej komisji dla zbadania planu podziału. Przyjazd ten bowiem oznacza wejście projektu lorda Peel'a w stadium realizacji.

Arabowie z tego stanu rzeczy zdają sobie dobrze sprawę, to też obecna akcja terrorystyczna i propagandowa przybrała rozmiary, jakich dotychczas nie notowano. Zamachy na osiedla, na linie kolejowe i telefoniczne, podpalania, ostrzeliwanie najróżniejszych przedsiębiorstw zmusiły władze brytyjskie do przedsięwzięcia odpowiednich środków, by zapewnić bezpieczeństwo samej komisji, która objeżdża kraj pod eskortą oddziałów wojskowych, zaopatrzonych w samochody pancerne i liczne karabiny maszynowe. Masowo rozpowszechniany jest manifest podpisany przez „najwyższy komitet arabski", a wzywający do bojkotu komisji i do manifestacji przeciw jej obecności w Palestynie.

Na skutek głodówki w obozie koncentracyjnym w Saint Jean d'Arce (Akka) zmarło czterech manifestantów. Istnieje obawa, że strajki protestacyjne obejmą całą arabską część Palestyny. W obawie przed represjami ze strony skrajnych nacjonalistów, arabskie partie umiarkowane postanowiły nie utrzymywać stosunków z komisją angielską.

Jednocześnie w Egipcie odbywają się wielkie manifestacje, mające na celu poparcie ruchu arabskiego. W Kairze odbył się między innymi wielki meeting, w czasie którego uchwalono rezolucję, która ma być przesłana Lidze Nar. Głosi ona konieczność solidarności Egiptu i świata muzułmańskiego z Arabami palestyńskimi i czyni Anglię odpowiedzialną za obecne rozruchy. Prym wiodą Wafdyści, którzy starają się o odzyskanie utraconej ostatnio popularności.

Czy Anglia zlęknie się rosnącej agitacji i zrezygnuje z przeprowadzenia swego planu? Sprawa Palestyny nie jest tylko kwestią lokalną. Nie wyczerpuje całkowicie problemu nawet spojrzenie nań z punktu widzenia całokształtu spraw arabskich, lub aktualności w całej Europie kwestii żydowskiej. Palestyna wchodzi w kompleks krajów, rządzących wejściem na morze Śródziemne przez morze Czerwone. Jako taka ma dla Anglii doniosłe znaczenie strategiczne. Zdanie wypowiedziane przez włoskiego ministra kolonii Manciniego w roku 1885, w chwili, gdy wojska włoskie lądowały w Massaua, nabrały obecnie pełnej aktualności. „Klucze morza Śródziemnego leżą w morzu Czerwonym". Ówczesna klęska pod Aduą na lat pięćdziesiąt zapewniła Anglii wyłączne władanie drogą do Indii. Dopiero zdobycie Abisynii pozwoliło Włochom zagrozić Wielkiej Brytanii w miejscu tak dla niej ważnym. Zawarcie porozumienia anglo - włoskiego podzieliło całe to terytorium na bardzo ściśle określone strefy wpływów. Znikły pozory nieporozumień. Zamilkła radiostacja w Bari, nawołująca Arabów do powstania. Wyschły źródła zasilające kieszenie szefów zrewoltowanych plemion.

Arabowie spełnili już swą rolę w grze wielkich mocarstw kolonialnych. Nic już nie stoi na przeszkodzie rozwiązaniu sprawy palestyńskiej. Dlatego też komisja techniczna przyjechała do Jerozolimy. Protesty i manifestacje nigdy jeszcze nie powstrzymały Wielkiej Brytanii od realizacji jej planów.

Aresztowanie członków Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 12. 5. (PAA) W związku z zajściami pierwszomajowymi w Kielcach zostali aresztowani: prezes Zw. Zaw. Transportowców „Praca Polska" p. Rubel i Hofman. W Krakowie aresztowano kilku studentów.

Efekty wizyty Hitlera we Włoszech

Umocnienie osi Rzym -- Berlin

Rozgraniczenie wpływów obu państw

Berlin, 12. 5. (PAT.) Z wynurzeń niemieckich kół politycznych wynika, że podczas pobytu kanclerza Hitlera w Rzymie

nie zostały tam zawarte żadne konkretne układy czy umowy.

Mimo to, oceniają miarodajne czynniki niemieckie podróż kanclerza, jako „niezwykle poważny sukces", zaznaczając, że

1) w dziedzinie polityki ogólnej Europy, wykazała ona światu niezłomną siłę osi Berlin — Rzym i 2) dała możność jasnego rozgraniczenia i ustalenia sfer wpływów obu państw.

Wybitne osobistości polityczne niemieckie określają w następujący sposób obecne stosunki włosko - niemieckie: oś Rzym — Berlin oparła się dziś na przesłankach rozmów Hitlera z Mussolinim. Giętkość jej pozostawia obu stronom

wolną rękę w dziedzinie zagadnień bezpośrednio je dotyczących.

Zgodność natomiast zapatrywań ogólno - politycznych zapewnia partnerom wzajemną pomoc w wypadku zewnętrznych trudności politycznych.

Wskazują tu równocześnie, że zgodnie z zapowiedzią, daną przez stronę niemiecką przed wyjazdem kanclerza, nie mogło być mowy o podpisaniu jakichkolwiek układów o charakterze wojskowym, gdyż

jest to zbyteczne i sprzeczne z zasadami, wyznawanymi przez obie strony.

Pewne wątpliwości istnieją tu jeszcze co do problemów gospodarczych, orientują się tu bowiem dobrze, że przy dalszym rozszerzeniu niemieck. wpływów ekonomicznych

Rzesza natrafi zarówno na Węgrzech, jak w Rumunii i Jugosławii, na mocno ugruntowane już interesy gospodarcze Włoch.

Wśród szeregu momentów, poruszonych w czasie rozmów rzymskich, omówiono podobno ogólnie:

1) kwestię ewentualnego przesiedlenia do Rzeszy 180 tys. Niemców, mieszkających we Włoszech północnych, 2) możliwość skasowania przepisów dewizowych we wzajemnych obrotach handlowych.

Oddziały rządowe w matni wojsk powstańczych

Saragossa, 12. 5. (PAT.) Natarcie wojsk gener. Franco na odcinkach Alfambra i Morela trwa przy poparciu oddziałów pancernych, artylerii i lotnictwa. Oddziały gen. Valino, gwałtownym uderzeniem zdobyły miejscowości Luco de Borbon i Las Planas, zaś następnie, posuwając się na południe, zajęły miejscowości Todolellas. Olocan del Rey i Mata de Morella.

Oddziały nawarskie obsadziły szosę Albocacer Gargallo oraz m. Miramdel. W ten sposób wojska gen. Franco otoczyły przestrzeń o powierzchni około 600 km. kw., na której znajdują się wojska rządowe. Dziś po południu wojska gen. Franco zajęły miejscowości Cantaviela i Iglisuela.

LOSOWANIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

W 3-im dniu ciągnienia 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej wylosowano następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii druga numer obligacji).

Po 500 zł. na nr.: 10—39 14—22 114—28 160—16 196—16 257—5 479—16 565—6 676—22 688—22 741--5 947--30 1002—25 1066—16 1172—22 1244—28 1264--39 1272—16 1252—5 1293—25 1450—25 1503—16 1558—6 1590—28 1598—30 1811—5 1827—16 1930—16 2012—39 2032—6 2036—22 2092—39 2863—30 2934—30 3075—28 3261—22 3567—25 3621—22 3769—30 3783—22 3836—6 3893—6 3941—16 4004—16 4036—30 4069—6 4159—25 4327—39 4558—30 4633—5 4645—30 4753—22 4825—5 5324—16 5371—16 5414—6 5417—16 5428—22 5531—28 5537—6 5579—22 5584—5 5637—5 5677—6 5751—30 5908—16 5921—30 5977—5 6042—16 6058—6 6145—39 6204—25 6207—5 6249—5 6314—6 6354—25 6397—6 6578—5 6622—16 6787—28 6800—30 6810—16 6890—39 7058—22 7173—39 7356—39 7361—16 7367—5 7488—30 7516—30 7585—6 7751—22 7788—28 7838—5 7939—25 7998—28 8123—30 8399—39 8426—5 8463—28 8474—39 8634—28 8635—6 8702—30 8726—5 8766—39 8871—22 8945—28 8978—5 9034—5 9048—22 9086—30 9086—6 9205—22 9296—28 9306—6 9367—22 9474—6 9513—25 9745—30 9787—39 9804—39 9942—6 9945—5 10149—6 10160—5 10282—28 10337—30 10378—16 10428—30 10460—25 10488—16 10551—25 10623—6 10978—39 10988—22 11270--30 11273—25 11424—25 11430—6 11650—22 11715—30 12175—5 12184—28 12262—5 12360—30 12487—16 12489—39 12590—25 12605—25 12784—6 12818—30 12857—39 12946—22 12979—25 12970—28 13025—25 13125—22 13157—5 13214—25 13304—28 13395—22 13610—30 13616—28 13668—39 13697—39 13784—28 13969—39 14008—22 14165—28 4177—22 14190—22 14309—16 14417—39 14426—5 14433—25 14489—5 14569—15 14553—25 14603—25 14646—16 14795—5 14883—22 15218—22 15311—28 15344—28 15341—28 15626—6 15688—25 15735—28 15966—25 16007—22 16018—16 16119—6 16128—6 16145—39 16184—5 16201—39 16242—16 16307—25 16377—39 16459—6 16475—6 16677—25 16685—5 16690—6 16697—28 16780—39 16860—28 17524—22 17722—30 18134—16 18222—5 18350—25 18427—25 18441—39 18577—5 18827--28 18977—30 19091—30 19224—25 19247—5 19320—30 19362—60 19605—6 19871—39 20016—28 22020—25 20047—28 20112—28 20197—30 20216—39 20251—25 20341—28 20365—23 20391—30 20496—28 20762—16 20795—16, 20827—28 20883—22 2117939 21249—25 21673—5 21454—6 21578—16 21578—22 21618—25 21861—22 21881—25 22037—39 22043—16 22058—30 22131—6 22421—29 22497—39 22605—5 22768—30 22764—16 22758—6 22885—28 22885—6 22835—22.

(Wykaz wygranych podajemy bez gwarancji).

———

Z sali koncertowej

Koncert chórów ludowych

Zdrowa i szlachetna inicjatywy TSL. — polegająca na gorącej propagandzie pieśni polskiej wśród naszego ludu, wydaje coraz to poważniejsze wyniki.

Zorganizowany ostatnio w ramach uroczystości 3-cio Majowych poranek w Teatrze Wielkim z udziałem licznych zespołów z okręgu lwowskiego, wykazał jak cenną, wdzięczną i doniosłą jest — niewątpliwie żmudna — praca kierowników ludowych zespołów chóralnych. Tam dopiero wy czuwa się w całej pełni wielkie korzyści moralne, jakie daje zespołowo kultywowana pieśń — jaką daje radość i zadowolenie śpiew i jak olbrzymie znaczenie dla utrwalenia polskości na tej naszej kresowej ziemi posiada praca T. S. L.

Przyznać musimy, że produkcje chórów ludowych nie stały na równym poziomie, co oczywiście zależnym jest od materiału, jakim dysponuje dany zespół, a także od fachowości i umiejętności kierownictwa. W licznych jednak wypadkach byliśmy wprost zaskoczeni wcale nieprzeciętnymi świadczeniami. Niektóre zespoły śpiewały wprost doskonale — znakomicie głosowo zestawione, czujne, karne, posiadały wcale zaawansowaną dynamikę, oraz znaczną dokładność rytmiczną. Są to zalety bardzo cenne.

Nie uważamy za wskazane specjalne wyróżnianie tych, czy owych zespołów — gdyż wielki zapał, pracowitość, gorące umiłowanie pieśni polskiej, oraz szczerą radość śpiewu wykazały wszystkie w stopniu bardzo wysokim, to też doceniając te znamienne momenty, nie należy wprowadzać drażniącej ambicje, a często zniechęcającej do dalszej pracy — oceny poszczególnych zespołów. Wystarczy skoro powiemy, że koncert ten interesującym był w całości, że nastrój śpiewaków był jak najlepszy, a ich zapał i umiłowanie śpiewu i pieśnj naszej godnym był jak najszczerszych pochwał. Gorące słowa uznania wyrazić musimy kierownikom wszystkich zespołów chóralnych, oraz kierujemy je równocześnie pod adresem patronującego tej zbożnej i tak cennej pracy T. S. L.

Zastępca.

Ratujmy powiat turczański

Klęskowy, posuszny rok ubiegły doprowadził w wielu miejscowościach do katastrofalnego braku paszy. Wynikiem tego przy tegorocznej spóźnionej wiośnie jest masowe padanie bydła z głodu i ogólne głodowanie ludności wiejskiej. W takim właśnie położeniu znajduje się ludność powiatu turczańskiego i części leskiego.

Według informacji Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego padło tam ponad 4.000 sztuk bydła. Nie pomogło spasanie strzech, ludność głoduje, grozi jej tyfus i inne choroby. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Turce n. Stryjem zwróciło się do M. T. R. o pomoc.

Niezależnie więc od akcji rządowej zawiązał się Komitet Pomocy dla ludności wiejskiej powiatu turczańskiego i leskiego. W skład jego weszli na razie pp. prezes Lwowskiej Izby Rolniczej dr Kazimierz Papara, prezes M. T. R. Myszkowski, prezes Związku Szlachty Zagrodowej ks. płk. Miodoński, prezes Zw. Ziemian Andrzej Sapieha, prezes Związku Ziem Górskich inż. Konrad Schubert, prezes Kół Gospodyń Wiejskich Felicja Garapichowa.

Nim zostaną powzięte szersze kroki, Komitet zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc dla głodujących, prosząc o nadsyłanie ofiar w naturze pod adresem: Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Turce n. Str. Datków zaś pieniężnych na specjalne konto w Banku Rolnym we Lwowie.

Na przeżywienie i zasiewy potrzeba 40 wagonów owsa i 200 wagonów ziemniaków.

Dalsza akcja Komitetu Pomocy w toku, a następne posiedzenie Komitetu w rozszerzonym składzie odbędzie się w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w dniu 18 maja b. r.

———

„Program radjowy"

PIĄTEK 13 MAJA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.40 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.15 Lw. Audycja dla szkół — na wsz. rozgł. P. R. „Hetman Stanisław Żółkiewski" — słuchowisko dla dzieci starszych w oprac. K. Brończyka. — 11.40 Utwory fortepianowe Brahmsa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Pogadanka społeczna. — 13.50 Lw. Muzyka rozrywkowa. — 14.55 Lw. Giełda. 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Nasze drzewko" — audycja dla dzieci. — 16.00 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa — na wsz. rozgł. P. R. — 16.15 Lw. Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Lw. pod dyr. T. Seredyńskiego — na wsz. rozgł. P. R. — — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Szkoła, która przychodzi do ucznia" — pogadanka. — 17.15 Recital skrzypcowy. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Lw. Informator turystyczny — 18.15 Lw. Utwory fortepianowe na cztery ręce w wyk. Z. Szafranowej i I. Lipczyńskiej. — 18.35 Lw. „Ostatni występ Orzechowskiego w Sądowej Wiszni", pogadanka — wygł. dr. Br. Nadolski. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.45 Pogadanka aktualna. — 20.00 Jakub Offenbach: „Księżna Gerolstein" — operetka w 3-ch aktach. — W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 22.00 Koncert wieczorny. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Za kulisami teatru — trans. z Teatru W.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.45 **Sztutgart. „Sprzedana narzeczona" — Smetany.**
21.00 Rzym. „Frasquita" — operetka Lehara.
23.00 **Radio Paris. Koncert nocny.**

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Wykłady i odczyty o Polsce na uniwersytecie w Turynie

Jak podaje ajencja PIL, na Uniwersytecie w Turynie wygłoszono następujące prelekcje o Polsce: **Prof. Giovanni Maver mówił na temat: „Taddeo Kościuszko, ultimo comandante della Polonia indipendente", „Jan Zamoyski, cancelliere, etmano, umanista", prof. Roman Pollak — „I Polacci sul Piave" oraz G. B. Scarpa, przyjaciel Polski, mówił o „Legendzie Młodej Polski". Prof. Marina Bersano Begey, docent Uniw. Tur., wygłosiła dwa kursy z literatury polskiej: kurs historii ogólnej literatury polskiej oraz kurs o Adamie Mickiewiczu. Wykład inauguracyjny wygłoszony został na temat: „Correnti Nazionali e Correnti Latine nella Letteratura Polacca".**

———

Z Teatru Wielkiego

„Lato w Nohant"

Komedia w 3 akt. Jarosława Iwaszkiewicza

Teatr musi publiczności podawać kolejne przedstawienia w takim porządku, w jakim podaje się wino na galowych przyjęciach — najpierw wysokie gatunki, potem cienkusz. W bieżącym sezonie odwrócono ten normalny porządek, lejąc w pierwszych miesiącach lurę, a później dopiero racząc widzów znakomitymi spektaklami, jak „Pan Jowialski", „Staroświecka idylla", „Do nogoo Tonka", „Meta", „Lekkomyślna siostra". Odwrócenie tradycyjnego porządku wyszło teatrowi na szkodę — moralnie i materialnie — za to „finish" obecnej dyrekcji jest naprawdę piękny.

Do tego pięknego „finish'u" należy onegdajsza reprezentacja „Lata w Nohant".

Iwaszkiewicz, wybitny liryk i powieściopisarz, autor „Czerwonych tarcz", stworzył sztukę sceniczną o niezwykłych walorach. Dramatyzm i liryzm splatają się w niej harmonijnie i efektownie w akordy uczuć i nastrojów kontrastujących z poziomością życia ludzkiego. Ten zasadniczy ton nastrojowy „Lata w Nohant" nadaje jedności kilku akcjom ważniejszym i mniej ważnym, rozsadzającym zbytecznie konstrukcję sztuki. Główny wątek dramatyczny: Chopin — Georg Sand został opracowany z finezją i subtelnością głęboko poetycką. Autor obeznany dobrze z epoką i biografią bohaterów, nie starał się jednak o wierność historyczną, przyczernił Aurorę Dudevant, aby dać tym silniejszy kontrast Chopinowej jasności. Nie ukrył słabostek i śmiesznostek obojga partnerów, ale u Chopina są one w pełni zrekompensowane poświęceniem się sztuce, artyzmowi, czego nie dostaje Aurorze. Ją irytuje bezwzględność entuzjazmu Chopina dla twórczości artystycznej, którą George Sand traktuje raczej w sposób rzemieślniczy. Między wysublimowanym arystokratyzmem duchowym Chopina, którego ciało toczy śmiertelna choroba, a krwistą, zazdrosną i małostkową snobką wyrasta coraz głębsza przepaść. Do różnic psychologicznych i różnic temperamentu dołączają się różnice kultury narodowej — polskiego romantyka i francuskiej mieszczki. Ten ostatni kontrast został przez autora przerysowany, nie tylko w stosunku do prawdy historycznej, lecz i w logice utworu nie da się on łatwo pomieścić. Małomieszczańska przeciętność, zbyt silnie zaakcentowana, nie godzi się z perypetiami Aurory, ani z jej talentem artystycznym.

Chopina i Aurorę otacza promieniująca geniuszem atmosfera, w której jednak fluid chopinowski odgrywa rolę naczelną, budząc zazdrość Aurory. W atmosferze bohaterów obracają się ich satelici i komparsi. Przede wszystkim dzieci Aurory, Solange, zakochana w Chopinie i Maurycy, łobuz bez serca i mózgu, ulubieniec matki. Aurora usiłuje prowadzić swój dom i dzieci według zasad moralności tradycyjnej, sama jednak nie wyrzeka się ani marzeń o nowej idealnej republice, ani — coraz innych kochanków. Wreszcie jednego z nich narzuca na męża własnej córce. Pod względem napięcia dramatycznego i ekspresji dialogu osiągnął Iwaszkiewicz najlepsze rezultaty w akcie trzecim, zakończonym bardzo efektowną sceną gry kompozytorskiej Chopina.

Śmiały wybór tematu i ryzykowne ukazanie na deskach teatru postaci genialnego muzyka, czwartego „wieszcza" udało się autorowi ponad wszelką wątpliwość, wzbogacając dramaturgię polską dziełem oryginalnym, wykonanym dobrą techniką i bardzo scenicznie.

Lwowska inscenizacja „Lata w Nohant" ma urok i dyskrecję akwareli. Delikatność kolorystyczna, umiejętne stonowanie plam barwnych sukien i fraków biedermajerowskich na tle wnętrza wiejskiego dworu we Francji — to pierwsze i stałe przez cały czas sztuki wrażenie. Przyczyniła się do tego przede wszystkim dekoracja M. Różańskiego, przedstwiająca salon w domu George Sand oraz w głębi pokój Chopina, z którego dochodzą dźwięki pasażów i akordów przez cały akt pierwszy i połowę aktu drugiego.

„Lato w Nohant" jest trzecim przedstawieniem, wyreżyserowanym przez Karola Borowskiego z niezawodnym kunsztem w opracowaniu jednolitego stylu gry i poszczególnych kwestyj.

Najtrudniejszą rolą w sztuce Iwasz-

Czy Studium Pracy Społecznej we Lwowie odpowiada istotnym potrzebom społecznym?

Przed dwoma laty powołano we Lwowie do życia Studium Pracy Społecznej w celu szkolenia zawodowych pracowników służby społecznej. Obecnie wydano drukowane sprawozdanie z działalności w roku szkolnym 1936/37, które bliżej zaznajamia nas z celami tej instytucji i jej dotychczasowym dorobkiem.

Ze sprawozdania tego wynika, że Studium Pracy Społecznej jest szkołą specjalną, która ma dać słuchaczom nie tylko ogólną orientację w zagadnieniach społecznych, ale także pogłębić ich wiadomości z zakresu opieki społecznej i pracy społeczno - oświatowej. W tym ujęciu — czytamy w sprawozdaniu — Studium dążyło do wykształcenia specjalnego typu społecznika i zawodowego pracownika społecznego, przygotowanego należycie do wykonywania konkretnych prac w obu dziedzinach.

Program nauczania na Studium podzielono na dwie grupy specjalności: 1) opieka społeczna oraz 2) praca społeczno - oświatowa. Program ten był realizowany w czasie od dnia 15 października 1936 r. do dnia 30 listopada 1937 r. przez wykłady, seminaria, ćwiczenia i zajęcia praktyczne.

We wszystkich okresach nauczania przepracowano ogółem 1.253 godziny wykładowe, z czego przypada na wykłady wspólne 307 godzin, na wykłady kursu opieki społecznej 448 godzin, na wykłady kursu pracy społeczno - oświatowej 498 godzin.

Oprócz teorii, którą słuchacze mieli podaną w wykładach i seminariach program nauczania obejmował zajęcia praktyczne. Słuchacze obu kursów zwiedzali zbiorowo ośrodki pracy społecznej i oświatowej. Właściwe zajęcia praktyczne miały na celu dokładne zaznajomienie słuchacza z pracą w danym ośrodku pracy zawodowej wykonywanej przez słuchacza pod kierunkiem i odpowiedzialnością kierownika danej instytucji.

Każdy słuchacz musiał przepracować 158 godzin. Niektórzy od tego obowiązku byli zwolnieni całkowicie lub częściowo na podstawie przedłożonych zaświadczeń uprzedniej pracy opiekuńczej lub oświatowej. Brak praktyki stanowił przeszkodę dopuszczenia słuchacza do egzaminu końcowego.

Słuchacze składali kolokwia z wszystkich przedmiotów objętych programem nauczania. Do egzaminu końcowego ustnego dopuszczano słuchaczy, którzy napisali pracę pisemną z wynikiem dodatnim, oraz dopełnili warunków przewidzianych w regulaminie.

Jeśli chodzi o frekwencję na kursach i efekt końcowy w formie dopuszczenia do egzaminu, to trzeba stwierdzić, że nie jest on zbyt wielki. Do egzaminu końcowego dopuszczono w pierwszym terminie z pierwszego kursu 33 słuchaczy, z drugiego kursu 14.

Ogólna liczba słuchaczy z dniem rozpoczęcia roku sprawozdawczego 1936/37 wynosiła 105, w chwili zakończenia 72. Na Studium przeważają kobiety 84.7 proc. w chwili rozpoczęcia, 87.5 proc w chwili zakończenia roku szkolnego.

Studium Pracy Społecznej we Lwowie, jak się okazuje ze sprawozdania, nie zostało powołane dla stworzenia kadry tylko polskich działaczy społ. wzgl. przeszkolenia tych działaczy, którzy już działają w terenie. Na Studium wpisało się 53.3 proc. słuchaczy wyznania rzym.kat., 21.9 proc. gr.-kat., 22.9 proc. mojżeszowego, oraz 1.9 proc. ewangelickiego i prawosławnego. Procent wyznaniowy w ciągu roku sprawozdawczego ulegał ciągłym wahaniom. Przy końcu roku było 58.3 proc. rzym.-katolików, 15.3 proc. gr.-katolików, 23.6 proc. wyzn. mojżeszowego i 2,8 proc. innych wyznań.

Na kurs przyjmowane są zasadniczo osoby z wykształceniem średnim, jednakże częściowo od tego wymogu odstępiono i uwolniono niektórych słuchaczy od wymaganego cenzusu naukowego.

Sprawozdanie zwraca uwagę, że wielu słuchaczy w ciągu roku zostało wykreślonych. Główną przyczyną było zaniedbywanie się w obowiązkach, nieregularne uczęszczanie na wykłady i seminaria, oraz nieregularne wpłacanie czesnego.

Oczywiście studenci wyznania gr.-katolickiego wymagane praktyki odbywali w towarzystwach: „Proświta", „Silskyj Hospodar" i w bibliotece Tow. „Proświta". Sudenci żydzi odbywali praktyki w Zakładzie Sierót Żydowskiej Gminy wyznaniowej i w Domu Sierót Żydowskich.

Dokładne przeglądnięcia sprawozdania Studium Pracy Społecznej nasuwa szereg uwag.

Przede wszystkim nasuwa się wątpliwość, czy istnieje potrzeba uczelni, której zadaniem jest kształcenie „specjalnego typu społecznika i zawodowego pracownika społecznego". Co do tego można mieć poważne wątpliwości. Wydaje się, że pożądanym jest przeszkolenie i zapoznanie z metodami pracy możliwie największej ilości ludzi pracujących społecznie, ludzi posiadających poza tym swoje odrębne fachowe wykształcenie. Jeśli chodzi o t. zw. zawodowych społeczników, a więc pracujących w ochraniarstwie, w bibliotekarstwie, w spółdzielczości, czy też na niwie oświatowo - społecznej w charakterze nauczycieli, to posiadają oni już do tego specjalne fachowe wykształcenie, uzyskane w odpowiednich szkołach. Tworzenie nowego typu zawodowego działacza społecznego może wywołać tu niepotrzebne nieporozumienie i stworzyć jeszcze jeden typ bezrobotnego inteligenta wzgl. półinteligenta.

Jeśli zaś chodzi o przeszkolenie możliwie największej liczby ludzi pracujących społecznie a mających poza tym swoje fachowe zawodowe zajęcia, to wydaje nam się, że Studium Pracy Społecznej zadania takiego spełnić nie może. Zakres bowiem nauki, ilość przedmiotów, seminaria, praktyki zawodowe, kolokwia i egzamina zostały tutaj tak rozbudowane, że nie można uczęszczać na Studium przy równoczesnej pracy zawodowej. Po prostu na Studium trzeba się tak zapisywać, jak na uniwersytet i nauce tej poświęcić cały czas. Nic też dziwnego, że w ciągu roku szkolnego w składzie liczebnym uczniów następują poważne wahania.

Liczebność osób zapisanych na Studium, jak to wykazuje sprawozdanie, jest niewielka. Jest to następstwem zarówno tego, co powiedzieliśmy wyżej, jak i braku odpowiedniej propagandy, zachęcającej do zapisywania się na te kursa. Niewątpliwie i dosyć wysokie opłaty odgrywają tutaj też hamującą rolę.

Wreszcie budzić musi zastrzeżenie skład narodowościowy tych kursów społecznych. Mamy bardzo poważne wątpliwości, czy leży w interesie społeczeństwa polskiego na kresach Wschodniej Małopolski kształcenie fachowych i zawodowych działaczy społecznych dla „Proświty" i „Silskiego Hospodara". Można być wobec Ukraińców najbardziej tolerancyjnie usposobionym, ale żeby przy znanym nastawieniu antypolskim społeczeństwa ukraińskiego kształcić w polskich instytucjach zawodowych społecznych działaczy ukraińskich, to już naprawdę za dużo. Nie zapominajmy o tym, że granice między działaczem społecznym a politycznym są bardzo płynne.

Jeśli chodzi o poziom naukowy Studium Pracy Społecznej, to zarówno program nauczania, jak i osoby wykładające pozwalają przypuszczać, że jest to poziom bardzo wysoki. Tym bardziej więc nasze powyższe uwagi wydają się uzasadnionymi i wymagają wyjaśnień.

---

kiewicza jest Chopin, ale największej wysiłku wymaga rola George Sand, która cały czas jest na scenie i najburzliwsze chwile przeżywa. Rolę tę powierzono Jadwidze Żmijewskiej, artystce o dużym temperamencie i doskonałej rutynie aktorskiej, to też postać Aurory wypadła nadzwyczaj plastycznie, a nawet dosadnie. Może zbyt dosadnie. P. Żmijewska mocno podkreśliła energię życiową, a zarazem małostkowość i skąpstwo George Sand. Było to dobre w scenach kłótni rodzinnych, w scenie naciągania Chopina na podarunki (ah, to pudełko na buciki!), ale w momentach podniośleiszych, w rozmowach o sztuce nie była obecna kobieta większego formatu, wybitnej indywidualności, tylko mała snobka.

Piękny wyjątek tworzyła scena ostatnia, gdy Chopin wygrywa wreszcie kompozycję „larga", a George Sand ładnym gestem zapala świecznik przy kominku, stawia go na fortepianie i za tapia się w słuchaniu. Maska George Sand, opracowanie mimiczne i gestyka były bez zarzutu.

Chopina grał, gościnnie występujący, Wojtecki. Jego kreacja, charaktery styczna w sylwecie (tylko oczy za mało wyraziste) i pogłębiona w koncepcji scenicznej była niezwykle przekonywającą sugestią postaci wielkiego muzyka. Wojtecki odtworzył elegancję i chłodny wykwint artysty, jego niepokorność życiową i chorobliwe neurasteniczne dziwactwa, ale ponad wszystko panującą w nim i nad nim obsesję natchnienia, w której człowiek spala się bez reszty. Momentem takiej właśnie twórczej obsesji i natchnionej muzyki jest finał sztuki.

Bardzo miłą i przejmującą postać Solange zawdzięczamy Tichównej. Maury ego grał Kalinowski, który trafnie pojął rolę antypatycznego cynika i aroganta. Mazarekówna była dowcipną „Rozjerką", Wodzińskiego z groteskowym wdziękiem grał Staszewski. Poza tym występowali Leliwa, Zielińska, Kruszelnicka, Madaliński, Borowski, Szalawski. Godnym uzupełnieniem całości przedstawienia była gra fortepianowa Edwarda Steinbergera.

„Lato w Nohant", zarówno ze względu na temat i problematykę, jak i na walory teatralne powinno zyskać szerokie uznanie publiczności, która premierę sztuki przyjęła z niezwykłym aplauzem.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Głosy publiczne

We Lwowie nie ma państw. Liceum handlowego

Wśród ożywionej i ciągłej dyskusji wywoływanej szczególną sytuacją, w jakiej znajduje się przemysł i handel Polski, wśród dyskusji toczącej się przy akompaniamencie przygotowań do objęcia spraw handlu i przemysłu polskiego w polskie ręce, słyszy się coraz potężniejące głosy, wołające o przygotowanie młodzieży do działalności handlowej i przemysłowej, widzi się też konkretne realizacje planów spolszczenia polskiego handlu i przemysłu od podstaw i wzbudzania zainteresowań do tych działów pracy przez tworzenie szkół zawodowych, handlowych, z których wykształconą odpowiednio młodzież polska zatrudnia się w instytucjach gospodarczych, publicznych i prywatnych, w handlu towarowym, hurtowym czy detalicznym jako ajentów handlowych, ekspedytorów, maklerów, pracowników w dziale reklamy, deklarentów celnych, czy też pracowników administracji w określonych działach — handlu, górnictwie, bankowości, zakładów ubezpieczeń, przedsiębiorstw transportowych, składowych i t. d.

Treść nauczania w gimnazjach kupieckich i liceach handlowych, zawarta w poszczególnych grupach przedmiotów, łączy się z sobą, mając za punkt centralny organizację i działalność przedsiębiorstw handlowych.

O ważności przygotowywania młodzieży do objęcia placówek gospodarczych w swoje ręce dużo pisać nie trzeba. Wychowanie w liceach handlowych dąży do rozwijania w młodzieży zmysłu kupieckiego, uzdolnień organizacyjnych, umiejętność argumentacji, koncentracji i napięcia uwagi, przedsiębiorczości, spostrzegawczości, uczciwości, wytrwałości, ambicji zawodowej, obowiązkowości, punktualności, taktu, uprzejmości, umiejętności współpracy z ludźmi — czyli tego wszystkiego, co winno wyrobić w młodzieży przeświadczenie, że twórczość wyrobionej jednostki jest dźwignią życia zbiorowego, a pracą uczciwa na każdym stanowisku — podstawą rozwoju i potęgi Państwa.

To są sprawy ważne, uznane, sprawy, o których wciąż się mówi, zagadnienia, które stara się sumiennie realizować. Społeczeństwo rozumie, co ma robić... młodzież też rozumie...

Tymczasem... Tymczasem we Lwowie, w jednym z największych miast Polski nie ma państw. liceum handlowego.

Jest tylko prywatne, koedukacyjne Liceum Handlowe T. L. H.

Proszę państwa, ilu jest ludzi we Lwowie, którzy mogą sobie pozwolić na kształcenie dzieci w szkołach prywatnych? Ilu jest ludzi, którzy mogą składać miesięczne opłaty za naukę, plus wszystkie wydatki związane z kupnem przyborów szkolnych, książek, związane ze składkami i t. d. Mimo to T. L. H. ma wiele zgłoszeń... Młodzież zgłasza się, młodzież rozumie czego się od niej wymaga i jakie talenta, w obecnej chwili, dla dobra ojczyzny rozwijać powinna. Sprawa wymaga śpiesznego rozwiązania: we Lwowie musi być państwowe lub miejskie liceum handlowe... Państwo lub miasto musi pomóc swej, chętnej do pracy, młodzieży. Społeczeństwo czeka...

M. K.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Z sali odczytowej

Przebudowa ustroju rolnego w Polsce

Dnia 30 kwietnia b. r. odbył się z amienia, wielką żywotność wykazują- cego, Polskiego Tow. Ekonomicznego we Lwowie, w wypełnionej sali Izby P. H., odczyt dyrektora dep. w Minist. R. i R. R., p. A. Krawulskiego, na temat przebudowy ustroju rolnego.

Referent posługując się bardzo ciekawymi materiałami statystycznymi po najnowsze czasy włącznie, przedstawił w sposób jasny dotychczasowy dorobek Polski niepodległej na odcinku reformy rolnej, podkreślając dosadnie, iż pod nią nie należy pojmować — jak to zwykle ma miejsce, jedynie parcelację, lecz również komasację, meliorację, regulację serwitutów, podział wspólnot, oraz zagospodarowanie nieużytków. Akcją komasacyjną objęto dotychczas 53 proc. gospodarstw rolnych — w szachownicy pozostaje jednak jeszcze 47 proc., a więc przeszło 1 i pół miliona gospodarstw, czyli przeszło 10 milionów ha. W Małopolsce akcja ta z powodu zbyt wielkiego rozdrobnienia, oraz szczupłego zapasu ziemi, któryby można użyć dla uzupełnienia zbyt drobnych gospodarstw, napotyka na znaczne trudności. Dotychczas zmeliorowano w Polsce 450.000 ha (obecnie odwadnia się przeważnie rowami otwartymi). Władze kładą silny nacisk na poprawę łąk, na zaopatrywanie w wodę nowych osiedli i t. p. Rozpad skomasowanych gruntów nie jest tak żywy, jak się to ogólnie przypuszcza, jednakże przy dalszym trwaniu zagęszczenia ludności, dorobkowi komasacyjnemu grozi przecież zmarnowanie.

Odnośnie do **serwitutów**, to do dnia 1 lutego 1937 zlikwidowano je w środkowych i wschodnich województwach, wydzielając 600.000 ha, tytułem wynagrodzenia za utracone korzyści. Wspólnot jest około 1,200.000 ha, a ze wspólnotami spółek włościańskich etc. — ponad 1,600.000 ha. Wydana została ustawa, na mocy której wspólnoty jako dobra gminne mogą być dzielone.

Przechodząc do **parcelacji**, prelegent podkreślił, iż parcelacja nie jest w stanie poprawić struktury, a tylko uprzemysłowienie kraju. Istnieje bowiem zbyt wiele gospodarstw karłowych, stanowiących w 43 proc. jedyne źródło utrzymania rodziny (badania Instytutu Gospod. Społ.). Głód ziemi jest w Polsce — w przeciwstawieniu do innych krajów zach. Europy — równoznaczny z głodem chleba. Odpływ do miast jest słaby i pogarsza tylko rynek pracy, ruch emigracyjny bardzo słaby, skoro od 1919 r. do ostatnich czasów więcej ludzi wróciło do Polski niż z niej wyjechało. Obok uprzemysłowienia, odpływ ludności żydowskiej do innych krajów polepszył by sytuację części ludności nie mogącej znaleźć zatrudnienia ani w handlu, ani w rzemiośle. Jak długo jednak odpływ ten nie przybierze na sile, znaczna część ludności musi znaleźć zatrudnienie na wsi, gdyż odpływ do miast — dzisiaj — może tylko powiększyć katastrofę bezrobocia i spowodować pauperyzację miast. W tym stanie rzeczy akcja reformy rolnej ma pierwszorzędne znaczenie, umożliwiając przyrastającej ludności do pewnego stopnia egzystencję. Aczkolwiek gospodarstwa większe mają ważne znaczenie dla kultury rolnej i dlatego reforma rolna musi dbać o ich utrzymanie, to jednakże gospodarstwa drobne są więcej pracochłonne i dlatego część powierzchni obszarów folwarcznych musi ulec parcelacji. Nie ma podstawy do twierdzenia jakoby reforma rolna likwidowała większą własność skoro niektóre wyłączenia pozostawiają przy gospodarstwach nawet 3 lub 4 tys. ha. Reforma rolna ogranicza jedynie obszar gospodarstw rolnych. W okresie od 1919 do 1937 sparcelowano ponad 2 i pół miliona ha, z czego na prywatną parcelację przypada około 66 proc. na rządową 29 proc. i na parcelację P. B. R. — około 4 proc.

Podstawowy zapas gruntów do sparcelowania wynosił do 1 kwietnia 1938 r. — 1,150.000 ha, w tym 880 tys. ha gruntów prywat., a resztę zapasu stanowią dobra martwej ręki i rządowe. Jest on bardzo nierównomiernie rozmieszczony. Najwięcej jest go w woj. zachodnich, natomiast wyczerpano go już w woj. krakowskim, nowogródzkim, wileńskim, białostockim i wołyńskim.

Z ogólnej ilości ziemi użyto 38 proc. na uzupełnienie gospodarstw, a około 53 proc. na utworzenie gospodarstw samodzielnych. Przeciętny obszar gospodarstw samodzielnych przy parcelacji rządowej wyniósł 8.6 ha — przy prywatnej — 7.5 ha. W okresie 1919 — 1937 w pierwszym wypadku 9 ha, w drugim 8.6 ha, a zatem zarzut jakoby Ministerstwo tworzyło zbyt małe parcele nie jest słuszny. W r. 1936 sparcelowano 96.000 ha, w 1937 — 113.000 ha — roczny kontyngent według ustawy winien wynosić 200.000 ha rocznie, a zatem obszar parcelowany wynosi zaledwie połowę przewidzianego ustawą i dlatego głosy o radykalnej reformie rolnej nie mają uzasadnienia. Ich przyczyny dopatrywać się należy raczej w zwiększonej kontroli rządowej, która nie pozwala na parcelację niezgodną z interesem społecznym. A nadużyć było bardzo dużo.

Nad referatem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabrali głos dyr. Dunin, dr Gałuszka, dr inż. Sondel, p. wojewoda Biłyk, oraz prof. dr Styś. Wielkie zainteresowanie wywołało zwłaszcza przemówienie p. Wojewody, który wykazał znakomitą orientację w poruszonych zagadnieniach.

Interpelantom odpowiedział referent, któremu obecni podziękowali oklaskami za jego interesujący referat.

J. S.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.97 — 89.50, dolary amer. 529 1/2 — 527, dol. kanad. 526 1/2 — 524, floreny hol. 294.99 — 293.25, franki franc. 15.05 — 14.55, fr. szwajc. 121.55 — 120.75, funty ang. 26.49 — 26.33, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 13.00 — 10.00, kor. duńskie 118.30 — 117.45, kor. norw. 133.08 — 132.10, kor. szwedz. 136.49 — 135.50, liry wł. 22.50 — 21.60, marki fiń. 11.71 — 11.25, marki niem. 105.00 — 99.00, marki srebrne 115.00 — 110.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.00, 3 inwest. 1 em. 81.50 — serie 90.50, 3 inwest. 2 em. nie notowana, 5 konwersyjna 70.50, 5 kolejowa 68.50, 4 premj. dolarowa 40.75, 4 konsolidacyjna 68.50.

Tendencja słabsza.

AKCJE

Bank Polski 116.50, Zachodni 32.00, Cukier 34.75, Węgiel 28.00 — 27.75, Lilpop 69.00 — 68.50, Starachowice 37.75 — 37.25.

Tendencja słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.97 — 89.53, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.25 — 294.99 — 293.51, Kopenhaga 118.00 — 118.30 — 117.70, Londyn 26.42 — 26.49 — 26.35, N. Jork czek 531 3/4 — 529 1/4, kabel 530 3/4 — 532 — 529 1/2, Oslo 132.75 — 133.08 — 132.42, Paryż 14.85 — 15.05 — 14.65, Praga 18.49 — 18.54 — 18.44, Sztokholm 136.15 — 136.49 — 135.81, Zurych 121.25 — 121.55 — 120.95, Mediolan 27.99 — 27.85, Helsinki 11.71 — 11.65, Montreal 528 1/4 — 525 3/4, Tel Aviv 26.49 — 26.35.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 492 ton, tend. ożywiona. Żyto obrót 221 ton, tend. ożyw. Jęczmień obrót 180 ton, tend. spokojna. Owies obrót 45 ton, tend. l. zwyżkowa.

Ogólny obrót ton 1.849.

Zagadnienie budowy kanału helskiego ważne dla polskiego rybołówstwa

W związku z wybudowaniem portu rybackiego w Władysławowie, projekt przekopania kanału przez półwysep Helski, któryby połączył zatokę Pucką z wielkim morzem, nabiera na swej aktualności. W obecnym stanie rzeczy statki rybackie z Pucka, Jastarni, Gdyni czy Helu udając się na połowy na zachodnią część Bałtyku, na Skagerak, czy też statki towarzystw dalekomorskich, udające się na połowy na morzu północnym, muszą opływać cały półwysep Helski, zużywając na to dużo czasu, jak i paliwa, co z kolei podraża koszty połowów i niekorzystnie odbija się na cenach ryb. Strata czasu ma jeszcze większe znaczenie dla statków wracających z połowów, gdyż ryby ulegają szybkiemu zepsuciu i opóźnienie w dostawie o kilkanaście godzin ma duże w tym wypadku znaczenie. Należy również pamiętać, że rybołówstwo polskie nastawione jest na połowy dalsze i dalekomorskie i właśnie w tym kierunku pójdzie dalszy jego rozwój.

Oprócz tego wybudowanie portu rybackiego w Władysławowie, a co za tem idzie powstanie w przyszłości miasta, wyłoni konieczność dogodnej i szybkiej komunikacji wodnej, co znów napotka na przeszkody w opływaniu półwyspu helskiego. Przekopanie kanału rozwiązałoby te trudności w całej pełni.

O współpracę kupiectwa polskiego z spółdzielczością

Dnia 17 marca w Jarosławiu, 27 marca w Stanisławowie i w dniu 1 maja 1938 r. we Lwowie odbyły się konferencje spółdzielni rolniczo-handlowych i rolniczo-spożywczych, — zwołane przez Centralę handlową, Związek Handlowy Spółdzielni Składnic i Sklepów Kółek Rolniczych, w porozumieniu z Okręgowym Związkiem Spółdzielni Rolniczych. Wszystkie konferencje (z których pierwsza poświęcona była zadaniom Spółdzielni na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego) były silnie obesłane przez delegatów Spółdzielni, — którzy szczegółowo informowali o stosunkach handlowych i warunkach pracy w terenie. Po ożywionej dyskusji nad sprawami handlowymi i omówieniu korzyści osiąganych ze współpracy z własnymi Centralami handlowymi t. j. Związkiem Handlowym Spółdzielni, Składnic i Sklepów Kółek Rolniczych i Syndykatem Spółdzielni Rolniczych, — wiele czasu poświęcono sprawie współpracy ze Sklepami Kółek Rolniczych i polskim kupiectwem.

W rezultacie postanowiono, że wszystkie Spółdzielnie powiatowe i obwodowe winne prowadzić dział rolniczy i spożywczy, z tem, że działalność tychże musi być w dziale spożywczym z detalu przestawiona na hurtowną sprzedaż, jak to już cały szereg spółdzielni pracuje. Jest to koniecznie z uwagi na powstawanie w ostatnich latach wielkiej ilości sklepów spożywczych zakładanych przez bezrobotnych ludzi ze wsi, by sklepy te mogły się zaopatrywać w towary pochodzenia polskiego i w polskich źródłach. Praca w tym kierunku jest godna poparcia i należy się spodziewać, że kupiectwo we własnym, zrozumiałym interesie usiłowania Spółdzielni należycie poprze, co jest również wskazane z uwagi na konsolidację elementu polskiego na terenie Małopolski Wschodniej.

Z wiosną

Siadłem na ławce. Przede mną szarozieloną wstęgą płynęła Wisła. Błękitne niebo było bez chmurki. Wiosna w całej pełni. Lekki wiatr przynosił ciepłe podmuchy, może hen — z upalnych obszarów egzotycznej Afryki.

Pełną piersią wdychałem rozkoszne powietrze.

Co tu robisz Jędrek? — zdziwiony zwróciłem głowę.

— A! — wykrzyknąłem — czołem Antoś! (nie widziałem go jeszcze od podchorążówki rezerwy w Dęblinie — razem rozkoszowaliśmy się znojem służby wojskowej jako piechociarze). Ja, podziwiam wiosnę, ale co ty tu robisz? i co u ciebie słychać?

Antoś usadowił się koło mnie.

— Ja mniej przyszedłem podziwiać wiosnę, po prostu głowa mnie diabelnie boli i chcę łyknąć trochę powietrza, trochę słońca, może przestanie?...

— No, i to „łykanie" pomaga ci? — zapytałem.

— E! gdzie tam! — machnął ręką z rezygnacją — chodzę i siadam na ławce tak od dwóch godzin i nic z tego, dobrze że ciebie spotkałem.

— Wiesz co Antek — rzuciłem — mam przy sobie „Kogutka", zażyj go, daję słowo, ból ustąpi!

Antoś pokiwał głową przecząco.

— Całe życie wychowywałem się na wsi, proszków nie zażywałem i...

— ...I głowa cię boli — przerwałem — zażyj a przekonasz się.

Niedaleko nas stała budka z wodą sodową. Przyniosłem szklankę wody. Antoś z niedowierzaniem zażył „Kogutka" Gąseckiego.

Siedzieliśmy w milczeniu z pięć minut. Patrzyłem znów na migocące fale królowej rzek Polski — Wisłę...

— Jędrek — doleciał mnie szept Antosia — Jędrek, jak Boga kocham cud! istny cud! głowa ani trochę nie boli! Ten „Kogutek" jest wspaniały!... A właściwie kto go wyrabia? — czytałem coś tam i o jakimś opakowaniu i w kinie reklamy widziałem, ale właściwie to nic się nie orientuję...

— Widzisz Antosiu, „Kogutek" jest w stu procentach proszkiem higienicznym, bowiem cały proces produkcji jego, otwieranie, rozsypywanie i zamykanie torebki odbywa się całkowicie maszynowo, bez pomocy rąk. Nad tym pomysłem pracowała długie lata „Mokotowska Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Adolf Gąsecki i Synowie Sp. Akc. w Warszawie".

— Czy to ten Dyr. Gąsecki — przerwał Antoś — który niedawno udekorowany został Złotym Krzyżem Zasługi?...

— Właśnie — ten — odrzekłem — odznaczony został za pracę dla potęgi Polski na polu przemysłu chemicznego i obrony Państwa. — Fabryka Gąseckiego wydała bardzo dużo pieniędzy, aby przede wszystkim zabezpieczyć ludzkość od rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych nie tylko przez dotyk, ale i przez ślinę. Dawniej bowiem dmuchano, by kapsułkę otworzyć, co mogło przenieść różne zarazki chorobotwórcze z jamy ustnej osoby napełniającej kapsułkę — na osobę zażywającą.

— Wiesz Jędrek? — jestem ci niezmiernie wdzięczny — po zażyciu tego „Kogutka" zdawało mi się, że promień słońca mam w sobie. Muszę koniecznie do Mokotowskiej Fabryki Chemiczno-Farmaceutycznej Adolfa Gąseckiego i Synów napisać list z serdecznymi podziękowaniami...

Ciekawy jestem, czy mój przyjaciel to uczynił?

(—) Zbigniew Wodzinowski.

Wiadomości bieżące

13 maja	**Piątek** Serwacego. Jutro: Bonifacego. Wschód słońca 3·47, Zachód 19·18

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 5. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Piątek, 13. V. o 7.30 „Lato w Nohant".
Sobota, 14. V. o 7.30 „Rose Marie".
Niedziela, 15. V. o 3.30 „Rose Marie", o 8.00 „Lato w Nohant".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 13. V. Teatr nieczynny.
Sobota, 14. V. o 7.30 „Lekkomyślna siostra".
Niedziela, 15. V. o 3.30 „Lekomyślna siostra", wieczorem Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nancy Stelle zaginęła".
ATLANTIC: „Żółty pirat".
BAŁTYK: „Książę i żebrak".
CASINO: „Ósma żona Sinobrodego".
CHIMERA: „Podwójne wesele".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Czarny orzeł" i „Nie całuj w kinie".
GRAŻYNA: „Nieusprawiedliwiona godzina" i dodatki.
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Zielone pola" i „Molly Bicon".
METRO: „Atak o świcie" oraz „Adieu".
MUZA: „Jej pierwszy bal".
PALACE: „Szczęśliwa 13".
PAX: „Kurier carski".
RAJ: „Piętro wyżej".
RIALTO: „Mały czarodziej".
ROXY: „Strzelec z Bengali".
STYLOWY: „Zatańczymy" i rewia.
ŚWIT: „Zaginiony horyzont" i „Robinson Kruzoe".
TON: „Królowa dżungli".
UCIECHA: „Walka o złote pola".

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Palestyna dzisiejsza".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Italia".

Oszust, który podszywał się pod nazwisko ks. biskupa Buczki — aresztowany

(a) W dniu wczorajszym funkcjonariusze Komisariatu X. P. P. przytrzymali w pracowni krawieckiej Wasyla Chomyna (ul. Dominikańska 11) niebezpiecznego oszusta, Michała Repetę, który podszywając się pod osoby księży grecko-katolickich wyłudzał od rozmaitych „ukraińskich" firm towary na znaczne sumy.

Repeta jest synem gospodarza, właściciela ośmiu morgów gruntu, w Czernichowcach w powiecie zbaraskim. Ukończył szóstą klasę w gimnazjum ruskim w Tarnopolu i wnet rzucił się na bystre wody rafinowanych oszustw, popełnianych na terenie Tarnopola, za które otrzymał trzy lata ciężkiego więzienia.

Po opuszczeniu jego murów w bieżącym roku, Repeta nie zeszedł z drogi kryminalnej, na której grasował już od szeregu lat. W nowych swych występach trzymał się jednej metody postępowania. Podszywając się pod nazwisko ks. biskupa Buczki, ks. Kunickiego i ks. Kładowego zgłaszał się do upatrzonej firmy telefonicznie z zawiadomieniem, iż do sklepu zgłosi się taki a taki osobnik — tu oszust podawał swój rysopis — odbierze towary, potrzebne bratu zamawiającego, studentowi z Wiednia, a rachunek należy skierować do zamawiającego.

Repeta, który jest „Ukraińcem", ponabierał w ten sposób szereg firm „ukraińskich". U jednej firmy w Przemyślu wyłudził znaczniejszą ilość materii na ubrania i bieliznę a następnie przyjechał do Lwowa, gdzie telefonował do pracowni krawieckiej Wasyla Chomyna w imieniu ks. Kładowego, iż przyjdzie tam młody człowiek, dla którego krawiec ma zrobić ubranie i sutannę(!), wyda mu zrobione ubranie a rachunek skieruje pod podanym przez oszusta, fałszywym naturalnie adresem zamawiającego. Bieliznę w ten sposób zamówioną wyłudził Repeta z „ukraińskiej" szwalni „Emka" przy ul. Podwale 1, a podszywając się pod nazwisko ks. biskupa Buczki pobrał ze sklepu „Płasta" przy ul. Gródeckiej garderobę wartości około 150 zł. Repeta podszywał się również pod nazwisko dyr. gimn. w Jaworowie, Czuczmana.

Rzecz charakterystyczna, iż Repeta na terenie swych oszustw ubierał się w togę ideowego męczennika. który wyszedł jako „polityczny" z więzienia i nie posiada nawet porządnego ubrania. Firmy tak przejmowały się opowiadaniem Repety, iż nie sprawdzały ani jego papierów osobistych ani telefonicznych zamówień i dawały bez zastrzeżeń towary, jakich tylko rafinowany oszust, liczący obecnie 28 lat, zażądał.

Gdy w dniu wczorajszym Repeta zgłosił się u krawca Chomyna, doznał wcale niemiłej niespodzianki, dwu bowiem wywiadowców zaopiekowało się jego kryminalną osobą. Repeta poddany został szczegółowemu przesłuchaniu i skonfrontowany z poszkodowanymi, po czym powędrował do Iwanowej chaty.

———

Po wizycie kanclerza Hitlera

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

w tym regionie, a w szczególności ich związki z Węgrami i Jugosławią i potrzeby handlowe portu w Trieście. Natomiast Włochy wyraziły desinteressement w sprawie Czechosłowacji, pozostawiając tę kwestię do wyłącznego uznania Rzeszy.

Przebieg wizyty kanclerza Hitlera i przemówienie wygłoszone przez obydwóch wodzów podczas bankietu w Pałacu Weneckim zostały przyjęte w Paryżu i w Londynie z zadowoleniem. Ze strony obydwóch partnerów była widoczną podczas manifestacji w Rzymie tendencja do unikania jakichkolwiek nowych zadrażnień. Ponieważ zaś udało się oś Rzym—Berlin zharmonizować z porozumieniem angielsko-włoskim i przyszłym porozumieniem francusko-włoskim można stwierdzić, że weszliśmy w okres spokojniejszy i że Europa nie dzieli się już tak wyraźnie, jak poprzednio na wrogie sobie bloki. Zakończenie wojny domowej w Hiszpanii przynieść powinno jeszcze dalsze odprężenie.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie hr. Drohojowskiego

(—) Proces apelacyjny hr. Drohojowskiego, który wraz z innymi działaczami Stronnictwa Ludowego odpowiadał za podmawianie chłopów do strajku w pow. przemyskim, zakończył się wczoraj w południe.

Wśród świadków przesłuchano b. posła Gruszkę, którego zeznania były odciążające dla oskarżonych. Zeznał on, że hr. Drohojowski i inni oskarżeni wpływali uspokajająco na masy chłopskie.

Po skończonej rozprawie sąd apelacyjny pod przewodnictwem s. a. Januszewskiego obniżył kary skazanym przez sąd okręgowy w Przemyślu, a mianowicie: hr. Drohojowskiemu z 3 i pół roku więzienia na 8 miesiący aresztu, Kasprzakowi z 3 lat na 18 miesięcy więzienia, Maziarkowi z 1 roku na 6 miesięcy aresztu, Wlaźle z 10 miesięcy więzienia na 6 miesięcy aresztu, Orzechowi z 15 miesięcy na 3 miesiące aresztu, Rusinkowi i Solskiemu z 8-miu miesięcy na 3 miesiące, Słupkowi z 2 lat na 8 miesięcy więzienia, natomiast Milkowskiego skazanego poprzednio na 15 miesięcy więzienia i Świtalowskiego, skazanego na rok wiezienia sąd apelacyjny uwolnił od winy i kary.

———

TEATR

— „LATO W NOHANT". Po jednodniowej przerwie w piątek dane będzie powtórzenie niezwykle nastrojowej, emocjonującej wysoce interesującym tematem, przepojonej czarowną muzyką Chopina, znakomitej komedii J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" w pełnym skupienia doskonałym wykonaniu zespołu z odtwórcami ról głównych: Żmijewska, Tiche, Wojtecki, w dalszej obsadzie: Mazarekówna, Zielińska, Kruszelnicka, Borowski, Kalinowski, Leliwa, Madaliński, Staszewski, Szalawski, w realizacji scenicznej znakomitego reżysera teatrów stołecznych B. Borowskiego, w oryginalnej stylowej oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego. Przy fortepianie prof. dr. E. Steinberger. — Ważny abon. 22.

— „ROSE MARIE". Po trzydniowej przerwie wraca w sobotę na repertuar Teatru W. na przedstawieniu po cenach zniżonych operetka Frimla „Rose Marie" w koncertowym wykonaniu całego zespołu z występem A. Raczkowskiego i M. Kaupe, z udziałem znakomitej pary baletowej Kolpikówny i Paplińskiego. Abon. 19.

— „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA" w Teatrze Rozm. ukaże się na najbliższym przedstawieniu w sobotę wieczorem w doskonałej aktorskiej premierowej obsadzie: Barwińska, Chaniecka, Górska, Borowski, Leliwa, Mierzejewski, Wojtecki, w znakomitej reżyserii opuszczającego już Lwów gościa K. Borowskiego. Abon. 20.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA po cenach zniżonych wypełnią: w Teatrze W. „Rose Marie" — w Teatrze Rozm. jedna z najlepszych polskich komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Ważne abon.

— ZMIANA GODZINY ROZPOCZYNANIA WIECZORNYCH PRZEDSTAWIEŃ W TEATRACH MIEJSKICH. Od niedzieli 15 maja wieczorne przedstawienia w Teatrze Wielkim i Rozmaitości będą się rozpoczynać punktualnie o 8-mej wiecz.

— WYSTĘPY ELNY GISTEDT I OLI OBARSKIEJ WE LWOWIE rozpoczną się w najbliższych dniach na scenie Teatru Rozm. w doskonałej komedii muzycznej pt. „Zmieniam płeć". Znakomite artystki wystąpią w towarzystwie swoich partnerów Wojciecha Wojteckiego i Włodzimierza Ziembińskiego.

— NOWĄ PREMIERĄ TEATRU W. będzie niezwykle wesoła przygoda warszawska ze śpiewami i tańcami napisana przez Julina Tuwima według farsy St. Dobrzańskiego pt. „Żołnierz Królowej Madagaskaru", z której rozpoczęły się już próby w licznym ensemblu zespołu artystycznego pod kierunkiem dyr. Warneckiego.

———

— KONCERT WĘGIERSKIEGO CHÓRU. 13-go bm. o godz. 20.15 w sali Pol. Twa Muz. (Chorążczyzna 7) pod protektoratem p. wojewody lwowskiego, prezydenta m. Lwowa i rektorów Wyższ. uczelni odbędzie się dawno oczekiwany koncert akademickiego chóru węgierskiego Uniwersytetu w Szeged, który stanie się manifestacją przyjaźni polsko-węgierskiej i zbliżenia młodzieży polskiej z węgierską.

RADIO

— ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU RADIOWEGO. W grudniu r. ub. P. R. zorganizowało Międzyrozgłośniowy Konkurs nt.: „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?". Konkurs przeznaczony był dla nowych abonentów radiowych. Po zamknięciu Konkursu każda rozgłośnia we własnym zakresie zwołała sąd konkursowy, który po rozpatrzeniu nadesłanych odpowiedzi — obdarował cennymi premiami te osoby, których odpowiedzi zostały wyróżnione.

Została jeszcze główna nagroda w wysokości tysiąca złotych. Nagroda ta przeznaczona była dla tej osoby z pośród uczestników Konkursu, której odpowiedź jeszcze raz wyróżniona została z wybranych najlepszych odpowiedzi wszystkich ośmiu rozgłośni. Do ostatecznej rozgrywki dopuszczonych została 24 odpowiedzi.

W kwietniu zebrał się sąd konkursowy, w skład którego weszli przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Wydziału Literackiego Polskiego Radia i in. Wszystkie 24 odpowiedzi poddane zostały głosowaniu. Większością głosów nagroda „tysiąca złotych" przyznana została za odpowiedź: „Radio druh radio brat — radio to małe okienko na wielki świat".

Odpowiedź tę nadesłała p. Z. Czyszkowska z Sierpca ul. Narutowicza 12.

Prócz tej głównej nagrody w postaci tysiąca złotych, zostały jeszcze ufundowane dwie nagrody specjalne.

ODCZYTY I WYSTAWY

— DZIŚ W KASYNIE I KOLE LIT.-ART. o 19.30 wybitny polski uczony dr. Al. Kosiba wygłosi odczyt pt. „Polska wyprawa na Grenlandię w r. 1937" ilustrowany licznymi przeźroczami. W odczycie tym przedstawi młody uczony dzieje wyprawy i pobytu wśród Eskimosów. Po odczycie zademonstruje ciekawe przedmioty kultury eskimoskiej. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem przy kasie.

ODCZYTY I WYSTAWY

Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. 13.go bm. o 19.30 dr. Al. Kosiba wygłosi odczyt pt. „Polska wyprawa na Grenlandię w r. 1937". Odczyt zilustrują liczne przeźrocza ze zdjęć p. prelegenta. Po odczycie pokaz przedmiotów kultury eskimoskiej. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie.

ZEBRANIA

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE członków Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego odbędzie się 21 bm. o 7-mej wieczór w sali Strzelnicy, ul. Kurkowa 1. 23 a.

RÓŻNE

— WALNY ZJAZD ZW. OFICERÓW REZERWY z całej Polski odbędzie się 25 i 28 bm. Zjazd ten budzi bardzo żywe zainteresowanie nie tylko ze względu na charakter jubileuszowy — Związek obchodzi 15-lecie swego istnienia, — lecz także ze względu na szereg imprez, które odbędą się równocześnie. Do imprez tych zaliczyć należy przede wszystkim Motorowy Raid Gwiaździsty Związku Oficerów Rezerwy do Lwowa na dzień 26 bm. Bliższych informacyj udziela Sekretariat Zarządu Koła Z. O. .R we Lwowie, ul. Chorążczyzny 7, II. p., telefon 240-08 w godzinach wieczornych od 18—20-tej. Godność Komandora honorowego przyjął p. gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz, Komendant główny Federacji P. Z. O. O.

— RODZINA WOJSKOWA. — Koło Lwów urządza w bieżącym roku kolonię dla dzieci w Kosowie. Pomieszczenie w domu R. W. im. Marszałka Piłsudskiego, idealne warunki zdrowotne, możność korzystania z solanek po zniżonych cenach, oraz fachowe kierownictwo, zapewnią dzieciom wojskowych pełny wypoczynek. Informacje i zgłoszenia przyjmuje się we wtorki i czwartki od 5—7, Jabłonowskich 1. 30.

— POŚWIĘCENIE MOGIŁY. W ub. niedzielę odbyła się staraniem Pol. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów na cmentarzu Obrońców Lwowa na Łyczakowie podniosła uroczystość poświęcenia mogiły śp. generała brygady Edmunda Kesslera, b. szefa sztabu 6 Armii Obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich. W uroczystości wzięły liczny udział delegacje przedstawicieli władz wojskowych i państwowych, kadeci i liczne związki kombatanckie ze sztandarami. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem marsza żałobnego Chopina. Poświęcenia mogiły i modły odprawił ks. pastor mjr. K. Hanszel, po czym w gorących a pięknych słowach przemówił do zebranych. Z kolei przemówił im. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów gen. dyw. Wł. Jędrzejewski, podkreślając piękny charakter zmarłego. — Wieńczenia mogiły śp. gen. Kesslera dokonali kadeci złożeniem wieńca ofiarowanego przez Towarzystwo z podpisami oficerów i podoficerów Armi Polskiej. — Uroczystość tę zakończono odegraniem pieśni „Boże coś Polskę".

— LWOWSKA LIGA OCHRONY ZWIERZĄT zawiadamia, że 15 bm. o 9.30 odbędzie się w Jarosławiu w sali Rady Miejskiej doroczny Zjazd przedstawicieli Oddziałów i Delegatur L. O. Z. Członkowie i przyjaciele Ligi mile widziani.

— DYREKCJA I. PAŃSTW. LICEUM PEDAGOGICZNEGO (męskiego) we Lwowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że podania o przyjęcie do klasy pierwszej przyjmuje sekretariat szkoły, ul. Sakramentek 7, I. p. w dniach od 1—10 czerwca br. O warunkach przyjęcia informuje sekretariat codziennie w godzinach od 10—12.

— WYKŁADY Z ARCHIWISTYKI I BIBLIOGRAFII NA U. J. K. Ministerstwo WR. i OP. rozszerzyło dr. Karolowi Badeckiemu, docentowi Wydz. Humanistycznego U. J. K. i dyrektorowi Archiwum Akt Dawnych m. Lwowa prawo wykładania również z dziedziny archiwistyki i bibliografii. W związku z tym doc. Badecki podejmie w przyszłym roku akad. 1938/39 wykłady pt. Wstęp metodyczny do badań archiwalnych nad historią Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej.

— DOŻYWIANIE DZIECI BEZROBOTNYCH. Sprawozdanie Miejsk. Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży we Lwowie, który działa jako sekcja dożywiania dzieci Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, obejmuje następujące cyfry: w kwietniu ogólna liczba dożywianych dzieci wynosiła 18.596, z tego 2.163 przedszkolnych, 15.311 szkolnych i 1.122 pozaszkolnych. Według płci: 9.275 dziewcząt i 9.321 chłopców. Według wyznania: 10.229 rzymsko-katol., 3.615 gr.-katol., 4.679 mojż. i 73 innych wyznań. Wydano w ośrodkach dożywiania ogółem 372.881 porcyj, w tym 192.610 drugich śniadań, 141.605 obiadów, 33.848 podwieczorków i 4.618 racyj całodziennego utrzymania. Opieką lekarską objęto 403 dzieci. Koszty dożywiania wynosiły ogółem 25.775 zł., które pokryto z subwencyj Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrob. we Lwowie i Wojewódzkiego Lwowskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 8 maja do dnia 14 maja maja nast. apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Z ruchu Robotniczego Zjednoczenia Polskich Zw. Zawodowych we Lwowie

W Świetlicy Zakładowej, odbyło się bardzo liczne zebranie organizacyjne pracowników Państw. Zakładu dla Umysłowo Chorych w Kulparkowie, przy udziale p. dr Sochackiego, dyrektora Zakładu, duchowieństwa zakładowego, oraz przewodniczącego Rady Zawodowej ZPZZ ob. Bronisława Wochanki.

Zebranie zagaił ob. Niemsowicz, witając przybyłych i zapoznając zebranych z celem zebrania, tj. w kierunku zorganizowania się Zjedn. Polskich Związków Zawodowych, które stoi przy Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Następnie wybrano przewodniczącego zebrania, a to ob. Rohozińskiego, do prezydium powołano p. dyrektora dr Sochackiego i ob. ob. Związku, Wolańskiego i Borowskiego.

Pierwszy przemawiał ob. Rohoziński, przedstawiając zebranym kierunek i zasady pracy Obozu Zjedn. Narod. nad utrwaleniem mocarstwowości Polski w myśl wskazań Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza i konieczności konsolidacji ruchu pracowniczego na zasadach Zjedn. Polskich Związków Zawodowych.

Z kolei przemawiał przewodniczący Rady Zawodowej ZPZZ ob. Bronisław Wochanka, który w obszernym referacie zapoznał zebranych z ideologią ZPZZ, scharakteryzował działalność poszczególnych Związków Zawodowych na terenie Państwa, a w szczególności rolę PPS przed i po uzyskaniu Naszej Niepodległości, oraz podniósł znaczenie konsolidacji ZPZZ tak dla Państwa jak i dla Świata Pracy.

Przemówienia zostały przyjęte z wielkim zadowoleniem, zebrani zrozumieli potrzebę zorganizowania się w Zjedn. P. Z. Z., wybierając tymczasowy Zarząd organizacyjny w następującym składzie: ob. ob. Rohoziński, Niemsowicz, Stankiewicz Marks, Straszewski i Horoniecki.

Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Kolej nie dba
o zdrowie pasażerów

Ag. „Echo" donosi: Tegoroczna zimna wiosna i częste nocne przymrozki powodują nieraz przykre niespodzianki dla podróżnych kolejowych. Często się bowiem zdarza, że wagony, zwłaszcza w nocy są albo nierównomiernie albo niedostatecznie opalane. Bywają przy tym wypadki, że ogrzewanie w ogóle nie działa.

Liczne skargi podróżnych powinny być uwzględniane przez władze kolejowe, które muszą pamiętać chyba o pewnym okólniku podkreślającym, że temperatura w wagonach winna posiadać swe minimum.

Zakaz handlu domokrążnego
zwierzętami racicowymi

Handel domokrążny, będący przedmiotem skarg i żalów ze strony wyzyskiwanego drobnego rolnictwa, jako też stanowiący wielką przeszkodę w prowadzeniu przedsiębiorstw przez solidnych kupców, został zniesiony zarządzeniem władz administracyjnych. Bowiem w dniu 21. IV. b. r. Pan Wojewoda Lwowski dr. Alfred Biłyk wydał zakaz handlu domokrążnego ze względu na obecny stan pryszczycy w Państwie Polskim oraz groźbę rozwleczenia tej zarazy na obszarze województwa lwowskiego.

Podstawą do wydania tego zarządzenia była ustawa o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. W ten sposób zabrania się osobom mającym wskutek swojego zatrudnienia styczność ze zwierzętami, zwłokami zwierzęcymi lub surowcami zwierzęcymi, t. j. osobom handlującym jak rzeźnicy, masarze, garbarze, oprawcy, misiarze itp. wstępu do stajen, obór, chlewów itp. mieszczących zwierzęta racicowe. Natomiast handel zwierzętami rzeźnymi dozwolony jest tylko na targowiskach zwierzęcych, mających uprawnienia targowe. Wyjątek stanowi jedynie wypadek zakupywania zwierząt przez rolników-producentów między sobą z przeznaczeniem na rzeź dla potrzeb konsumcyjnych własnego gospodarstwa, względnie zakupywanie przez rolników dla celów ściśle hodowlanych.

Winni przekroczenia tego zakazu będą surowo karani aresztem do 6 tygodni albo grzywną do 1000 zł., przy czym w wypadkach złośliwego obejścia przepisów może być stosowana kara łączna, t. j. aresztu i grzywny. Zakaz powyższy został już ogłoszony i obowiązuje aż do odwołania.

Wydarzenia z dnia

(a) Dzięki prewencyjnym zabiegom Wydziału śledczego coraz mniej notowano w ostatnim czasie włamań i kradzieży, raport policyjny nie wspomina też od dłuższego czasu o włamaniach kasowych. Ostatnią plagą w tej dziedzinie kryminalnej były występy rabusiów ulicznych, o których niemal codziennie wspominał raport. Podjęta w tej mierze energiczna akcja Wydziału śledczego doprowadziła w dniu wczorajszym do aresztowania szeregu osobników jako podejrzanych o te kryminalne występy. Aresztowani zostali: Wilhelm Eichel i Antoni Markiewicz (ul. Sobieskiego 50, Zniesienie), Salo Bund (ul. Pod Dębem 18), Michał Cyba i Teofil Kuprjanow (ul. Gródecka 129), Mikołaj Fether, Antoni Myczka, Marian Złowocki, Jan Wertelecki (ul. Pod Dębem 18), Piotr Sołowij (ul. B. Głowackiego 18), Stanisław Georg i Piotr Gajewski. Dalsze dochodzenia, a zwłaszcza konfrontacja z poszkodowanymi kobietami, niewątpliwie wykażą, czy rabusie uliczni rekrutowali się z powyżej wymienionych.

Inna natomiast plaga stała się niestety w ostatnim czasie treścią niemal każdego dnia: wypadki samochodowe. Wczoraj wieczorem autodorożka nr 40849, kierowana przez Wasyla Kierutę (ul. Gródecka 46) najechała na ul. Kazimierza Wielkiego na 10-letniego Chaima Einschlaga (ul. Szpitalna 23), który doznał ogólnego potłuczenia. Gdy w dniu wczorajszym wieczorem z bramy budowy gmachu P. K. O. wyjeżdżał wóz Stanisława Ziemby, nadjechała w tym momencie ul. Sykstuską autodorożka, kierowana przez Leona Jarskiego. Dyszel wozu wybił w autodorożce trzy szyby, których odłamki zraniły dra Taubego (ul. Lindego 2). — Innego kroju wypadek wydarzył się na ul. Gródeckiej, gdzie jadący rowerem Bogdan Pohorecki (ul. Związkowa 15) poślizgnął się na jezdni i upadł na bruk. W tej chwili nadjechał wóz ciężarowy i zgruchotał rower wartości 150 zł.

KIESZONKOWIEC PRZED POMNIKIEM SOBIESKIEGO

(a) Gdy w dniu wczorajszym przybyły z Łodzi celem zwiedzenia miasta Jan Krzemiński, nauczyciel tamtejszy, stanął przed pomnikiem Sobieskiego i odczytywał tablicę zwycięskich bojów króla, zbliżył się ku niemu jakiś kieszonkowiec i skradł mu z kieszeni pióro marki „Pelikan" wartości 32 zł.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Czartoryski Augustyn z małżonką, wł. dóbr — Sieniawa. Zulauf Julian, gen. dyw. — Kielce. Greve Paul Herbert, przem. — Londyn. Małachowska Olga, ziemianka — Medyn. Gerszowski Pinkus, przem. — Łódź. Hr. Przeździecki Antoni, wł. dóbr — Kowno. Ładoś Ludwik, dyr. handlowy — Kraków. Dr. Neuman Bruno, lekarz — Warszawa. Szpaniewicz Mieczysław, dyr. teatru — Wilno. Willner Piotr, wł. dóbr — Biała p. Tarnopol. Dr. Śniegocki Kazimierz, lekarz — Adamów. Rotenberg Markus, przemysł. — Warszawa. Friedländer Leon, inżynier — Sanok. Dr. Spitz Artur, przem. — Zagórz. Backenroth Naftali, inżynier — Drohobycz. Bednarczyk Antoni, przemysł. — Krosno. Fabrikant Paul, przem. — Paryż. Dr. Peiper Leon, adwokat — Przemyśl. Witwicki Wiktor, prawnik ekonom. — Warszawa. Rogozińska Maria, żona aptekarza — Adamów. Gutgiser Maurycy, kupiec — Warszawa. Walczak Janusz, inżynier — Katowice. Farbuszewski Walery, urzędn. — Łuck. Szalowicz Dawid, urzędn. — Rakowiec. Weintraub Maks, przem. — Drohobycz. Grünhaut Aleksander, prokurent — Kraków. Ks. Przybylski A., proboszcz — Kobyłowce. Harajdówna Stefania, nauczycielka — Dolina

---

Masowe zgłoszenia
o wizy do Litwy

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, do poselstwa litewskiego w Warszawie napływają coraz liczniejsze zgłoszenia od osób, ubiegających się o wydanie wiz wjazdowych. Zgłoszeń takich było już blisko tysiąc.

Ze względu na to, że dotąd nie została zawarta jeszcze umowa konsularna, zgłoszenia te nie są na razie uwzględnione. Podpisanie umowy konsularnej nastąpi w końcu b. m. tak, że w niedługim czasie umożliwione zostaną normalne wyjazdy do Litwy. Do Warszawy nadeszły wczoraj pierwsze listy z Kowna.

Skazanie
dwóch listonoszów

(—) W roku ub. dość głośna była sprawa funkcjonariuszy pocztowych, Jana Szczyrby i Stefana Kiculy, którzy podrobiwszy podpis, przywłaszczyli sobie kwotę w kwocie 300 zł., przysłaną na nazwisko p. Gregerowej, żony dyrektora B. G. K. Szczyrba już poprzednio był karany za nadużycia 1 i pół rocznym więzieniem.

Sąd I instancji skazał obu oskarżonych, następnie sprawa przeszła pod sąd apelacyjny. Proces był kilkakrotnie odraczany w celu zbadania grafologicznego kwitów.

Wczoraj sąd apel. pod przewodnictwem s. a. Chmielewskiego zatwierdził wyrok sądu okr. Oskarżał wiceprokurator a. Kożuchowski, bronił adw. Tod i J. Kaufman.



Z Sokala

ŚWIĘTOKRADZTWO. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do cerkwi w Oserdowie. Świętokradcy zabrali 2 kielichy, 1 srebrny i 1 pozłacany.

Z Kołomyi

SZCZĄTKI ŻOŁNIERZY ARMII ROSYJSKIEJ. Onegdaj na polu Józefy Żurawskiej w Piadykach, przy drodze powiatowej Kołomyja—Obertyn w czasie kopania rowu, syn Bronisław Żurawski natrafił na szczątki 2 żołnierzy b. armii rosyjskiej. Przy szczątkach tych znaleziono 170 naboi do karabinu rosyjskiego, 1 bagnet austriacki oraz wiele rzeczy potrzebnych żołnierzowi. Należy przypuszczać, że szczątki te pochodzą niezawodnie z czasów wojny światowej, gdyż na polach piadyckich biegły linie okopów rosyjskich i tu toczyły się walki.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Dzisiaj i zawsze“. Colosseum: „Pani Walewska“, Grażyna: „Truxa“.

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili“ i „Jestem niewinny“.

CZORTKÓW. Casino: „Hrabina Władinow“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Wyspa w płomieniach“, Sztuka: „Kalif z Bagdadu“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Romans szulera“, Palace: „Niemy bohater“, Sokół: „Świecznik królewski“.

KOŁOMYJA. Mars: „Motyl hiszpański“, Gwiazda: „Królowa Wiktoria“.

PRZEMYŚL. Apollo: „Huragan“, Casino: „Dama na dwa tygodnie“, Muza: „Borneo“, Olimpia: „Żółty pirat“. Fotoplastikon: „Wystawa światowa“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Moskwa Szanghaj“, Sokół: „Kapitan Taylor“.

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam“.

STRYJ. Apollo: „Premiera“, Edison: „Ubóstwiana“, Sokół: „Winowajca“.

TARNOPOL. Apollo: „Fortancerki“, Bałtyk: „Skłamałam“, Palace: „Kościuszko pod Racławicami“.

TEATR MAŁOPOLSKI:

13. 5. HALICZ: wiecz. „W Perfumerii“.
14. 5. NISKO: pop. „Za siedmioma górami“, wiecz. „Tajemnica lekarska“.
STANISŁAWÓW: pop. „Miód kasztelański“, wiecz. w „W Perfumerii“.

Ze Stanisławowa

Prace O. Z. N. w woj. stanisławowskim

W województwie stanisławowskim odbyło się ostatnio szereg zebrań obywatelskich OZN, na których omówiono ideologię i organizację Obozu, sprawy gospodarcze oraz zagadnienia narodowościowe w Polsce.

W Bitkowie — ośrodku naftowym — w powiecie nadwórniańskim odbyło się wielkie zebranie robotnicze OZN. Na zebranie to ponadto przybyli: przewodniczący obwodu OZN w Nadwórnej dyr. Follprecht, oraz zarząd kopalni nafty w Bitkowie z dyr. Łodzińskim na czele. Referat ideologiczny OZN wygłosił red. A. Ostoja z Warszawy, o pracach zaś Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych mówił prezes Okręgu stanisławowskiego O. Z. N. p. M. Świętnicki. Podniosły nastrój zebrania robotniczego i dyskusja wykazały, że polski robotnik na kresach południowo-wschodnich pozytywnie docenia ideologię OZN i obce mu są wszelkie wpływy międzynarodówek.

W Broszniowie pow. Dolina odbyło się zebranie członków miejscowego oddziału ZPZZ, na którym delegat ZPZZ z Warszawy insp. Drzewiński wygłosił referat o sprawach organizacyjnych ZPZZ.

W Stanisławowie odbyło się specjalne zebranie członków POW pod przewodnictwem kpt. Lisa, na którym insp. Dziurman wygłosił referat o ideologii Obozu. W dyskusji zebrani jednomyślnie uchwalili przystąpić do prac OZN.

Również w Stanisławowie odbyło się liczne zebranie pracowników kolejowych, na którym po wygłoszeniu interesujących referatów przez prezesa Okręgu stanisławowskiego OZN p. Świętnickiego i rejenta mgr. Kipera, w których mówcy podkreślili powagę sytuacji oraz potrzebę skonsolidowania się wszystkich po polsku czujących obywateli pod sztandarami OZN, uchwalili zebrani jednogłośnie utworzyć oddział pracowników kolejowych OZN w Stanisławowie z naczelnikiem Obierkiem i p. Szulcem na czele.

Z Rohatyna

Wielkie zebranie O. Z. N.

Odbyło się staraniem OZN w sali Sokoła w Rohatynie zgromadzenie, na którym senator Zarzycki wygłosił referat na temat stosunków polsko-ukraińskich.

W niezwykle interesującym półtoragodzinnym przemówieniu poruszył całokształt tego zagadnienia od stosunków z parlamentarnymi przywódcami ukraińskimi w Warszawie aż do stosunków w gromadach i gminach, życiu społecznym i prywatnym. Przedstawił również szczegółowo wewnętrzne stosunki Obozu Ukraińskiego. Nawoływał do konsolidacji strony polskiej, w której braku dopatruje się naszej słabości w stosunku do Ukraińców.

Po tym referacie, który wywołał zrozumiałe zainteresowanie wygłosił poseł Krzeczunowicz sprawozdanie całokształtu z prac ustawodawczych ostatniej sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu.

Z Przemyśla

Uroczyste poświęcenie czytelni T. S. L.

W Lacku odbyło się uroczyste poświęcenie nowozałożonej czytelni T. S. L. Poświęcenia nowej polskiej placówki kulturalnej dokonał ks. proboszcz Gaweł. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i organizacyj z pp. starostą pow. z Dobromila W. Petzoltem, wójtem gminy zbiorowej drem J. Nowosieleckim oraz pp. prezesem sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacyj społecznych inż. J. Pawłowskim, prezesem pow. T. S. L. dyr. Z. Łagajewskim na czele. W uroczystości wzięła tłumny udział ludność miejscowa.

Z Jaworowa

Święto WF. i PW. w pow. jaworowskim

Z inicjatywy Powiatowego Komitetu PW i WF w Jaworowie zostało urządzone w Szutowej ad Jaworów święto gminne PW i WF. — W uroczystości tej wzięli udział: przewodniczący tego Komitetu starosta mgr. Gawenda, mjr. Maziarz, burmistrz Neff, dyrektor gimnazjum Tuleja, kpt. Jankowski, prof. Świątkowski, por. Buszydło i in. oraz skoncentrowane oddziały z pobliskich osad Związku Strzeleckiego, PW i WF.

Uroczystość rozpoczęła się odebraniem raportu przez starostę Gawendę i mjr. Maziarza, po czym nastąpiło podniesienie na maszt flagi państwowej. Po nabożeństwie, odprawionym przez proboszcza ks. Barnasia i kazaniu ks. prof. Hołuba, nastąpiły ćwiczenia oraz bieg na przełaj na trasie dwóch kilometrów. Na zawodach przemówił starosta Gawenda, zachęcając młodzież do wstępowania w szeregi organizacji PW. Uroczystość zakończył wspólny obiad żołnierski, w czasie którego przegrywała wiejska kapela ze Szutowej.

Z Brzeżan

Epilog nadużyć w Ubezpieczalni

Przed sądem okr. w Brzeżanach odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko Wład. Jankowskiemu, b. dyr. Ubezp. Społ. w Brzeżanach i tow. oskarżonym o przestępstwa na szkodę Ubezpieczalni Społecznej. W wyniku przewodu sądowego zapadł wyrok następujący: Wład. Jankowski skazany został na dwa lata więzienia, Chrystian Aleman na 2 lata, Jan Ziółkowski na 4 lata więzienia, Józef Koryń na 6 mies. więzienia, Wawrzyniec Korek na 8 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Wszyscy skazani zapowiedzieli apelację.

ZE SPORTU

Wspaniały program zawodów konnych Podolskiego Klubu Jeździeckiego

Corocznie organizowane przez powyższy klub zawody konne mają już ustaloną tradycję. Świetny to, równie świetna każdorazowo organizacja, doskonały dobór koni pod najlepszymi jeźdźcami Polski, składają się zawsze na wspaniałą całość i stanowią prawdziwą biesiadę dla znawców sportu konnego.

Tegoroczne wiosenne zawody tego klubu przewyższają jednak wszystkie dotychczasowe. Przyjęcie protektoratu dla tych zawodów przez Pana Marszałka Śmigłego Rydza, startujących ponad 150 koni z najlepszych stajen w Polsce, dobór najświetniejszych jeźdźców tak cywilnych jak i wojskowych, nie wyłączając pań, które w tych zawodach wezmą szerszy udział — stwarzają naprawdę rewelacyjną całość.

Zawody, jak to już sygnalizowaliśmy, rozpoczną się w piątek 13 maja o godz. 7-mej „Wszechstronnym konkursem konia wierzchowego im. Podolskiego Klubu Jeździeckiego“. Tego samego dnia o godz. 14-tej rozegrany zostanie następny konkurs, który nosi nazwę „Konkurs Otwarcia“, po nim zostanie rozegrany ostatni konkurs tego dnia „Konkurs ciężki“.

W sobotę 14 maja rozpoczną się zawody o godz. 7-mej „Wszechstronnym konkursem konia wierzchowego im. Podolskiego Klubu Jeździeckiego (Próba B, bieg na przełaj)“. Po południu rozegrane zostaną „Konkurs lekki dokładności dla młodych koni im. Agenora hr. Gołuchowskiego“, następnie „Konkurs szybkości im. Antoniego hr. Lanckorońskiego“ i „Konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych im. miasta Tarnopola“.

W niedzielę po południu rozpoczyna rozgrywki „Wszechstronny konkurs konia wierzchowego im. Podolskiego Klubu Jeździeckiego (Próba C, skoki przez przeszkody)“, następnie clo rozgrywek „Konkurs zespołowy dokładności o puchar przechodni im. Marszałka Śmigłego Rydza“. Po nim odbędzie się „Bieg na przełaj (wyścig) im Szefa Dep. Kaw. M. S. Wojsk“, a zakończy rozgrywki „Konkurs pożegnania“.

Mistrzostwa Lwowa w szczypiórniaku

W dalszych rozgrywkach szczypiórniaka o mistrzostwo Lwowa w klasie A. rozegrano następujące mecze:

Pogoń — Dror 2:1 (0:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Bogusz i Ciupryk, dla Droru Stramer.

II. LDH. — Pogoń 6:1 (1:0). Bramki dla Harcerzy uzyskali Zgóralski trzy, Gamski, Pasiecznik i Gruszka, dla Pogoni Zieliński.

W sobotę i niedzielę dalszy ciąg mistrzostw.

W sobotę o 16-tej na boisku Pogoni gra AZS. z Pogonią, o godz. 17.30 na boisku Korpusu Kadetów Czarni z II. LDH.

W niedzielę na boisku Kleparów Dror— Czarni o godz. 8-mej i na boisku Pogoni II. LDH. z Pogonią o 10-tej.

NAJLEPSI STRZELCY

W dniu 9 maja w propagandowych zawodach strzeleckich o odznakę strzelecką najlepsze wyniki uzyskali:

na strzelnicy DAPL. przy ul. Teatyńskiej w klasie III. Biskupiński, mając 89 pkt.;

na strzelnicy ZS. przy ul. Zyblikiewicza 33 w klasie III. Kaczyński — 89 pkt.;

na strzelnicy KPW. przy ul. Marszałka Focha w klasie III. Tylko 92 pkt. i w klasie II. Kotylak 99 pkt.

Wśród czasopism

„KWARTALNIK PRAWA PRYWATNEGO". Wyszedł z druku zeszyt pierwszy (kwartał II. 1938 r.) nowego czasopisma „Kwartalnik Prawa Prywatnego", wydawanego przez Izby Notarialne R. P. w celu popierania nauki prawa. Na czele „Kwartalnika" stoją: dr. Witold Prądzyński i dr. Jan Sławski, notariusze w Poznaniu, członkowie Komisji kodyfikacyjnej. Ścisłe kolegium redakcyjne pisma stanowią członkowie Komisji kodyfikacyjnej: Wacław Miszewski, sędzia S. N. i zast. prof. Uniw. JP.; dr. Zygmunt Nagórski, adwokat w Warszawie; dr. Jan Wasilkowski, prof. Uniw. JP.

Zadaniem „Kwartalnika", jak wynika z programowego oświadczenia Redakcji, jest przyczynianie się do budowy jednolitego systemu polskiego prawa prywatnego po przez możliwie gruntowną analizę poszczególnych instytucji tego prawa, już skodyfikowanych lub będących w toku prac kodyfikacyjnych. Na treść zeszytu pierwszego „Kwartalnika Prawa Prywatnego" składają się rozprawy i artykuły: Stanisława Bukowieckiego, Fryderyka Zolla, Stanisława Gołąba, dra Alfreda Krausa, Wacława Miszewskiego, dra Zygmunta Nagórskiego i Stanisława Borowskiego.

Redakcja i administracja „Kwartalnika Prawa Prywatnego" znajduje się w Warszawie, ul. Kapucyńska l. 6. Cena egzemplarza, obejmującego ponad 100 str. w księgarniach 2 zł. 50 gr. Prenumerata roczna 8 zł. (dla asesorów i aplikantów zawodów prawniczych zniżki).

Nowy zeszyt „PRASY". Wyszedł z druku Nr. 4-ty „Prasy", organu Pol. Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism. W artykule wstępnym, zatytułowanym „O rozwój prasoznawstwa w Polsce" dyr. St. Kauzik omawia poziom naukowy i zakres działania instytutów prasoznawczych za granicą, oraz kreśli program prac organizowanego obecnie z inicjatywy władz Związku Wydawców Towarzystwa Wiedzy Prasowej, pierwszego instytutu prasoznawczego w Polsce. Artykuł pt. „Pięć lat na stanowisku Ministra Poczt i Telegrafów" poświęcony jest pełnej uznania charakterystyce działalności p. Ministra Poczt i Telegrafów inż. E. Kalińskiego. Artykuł pt. „Prace nad uporządkowaniem rynku ogłoszeniowego" informuje o sfinalizowaniu na terenie Pol. Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism szeregu prac, zmierzających do uporządkowania i unormowania różnych zagadnień polskiego rynku ogłoszeniowego.

Dalej znajdujemy interesujące relacje z tegorocznych Targów Lipskich: Fr. Kusza w artykule pt. „Bugra" — poświęconym działowi maszyn i urządzeń drukarskich oraz Al. Gozdowskiego — „Wystawa prasy fachowej na Targach Lipskich" — o międzynarodowej wystawie czasopism fachowych. Szereg ciekawych przykładów akcji propagandy zbiorowej omawia artykuł pt. „Sukcesy propagandy zbiorowej". „Polskie dzienniki wspólne", artykuł L. Zieleniewskiego zaznajamia czytelnika ze specjalnym typem pism, wydawanych w zastępstwie gazet, w okresach przejściowych, kiedy gazety nie ukazują się. Dział artykułów uzupełniają prace sprawozdawcze: „Niemiecka poczta państwowa i prasa w r. 1936" i „Działalność Tow. „Ruch" w r. 1937".

Zamykają nowy zeszyt „Prasy" zwykłe rubryki: Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Kronika krajowa, Prawo a prasa i Prasa na szerokim świecie

---

Szołochowa — „Cichy Don" tom VI.

W niedługim czasie ukaże się nakł. Wydawn. „Rój" szósty tom „Cichego Donu", dalszy ciąg wielkiej epopei kozackiej, która zdobyła sobie zasłużone uznanie krytyki i czytelników. Szołochow opisuje dalsze dzieje bohatera „Cichego Donu", Kozaka Grigorja Melechowa, wodza kozackiego ruchu powstańczego przeciw bolszewikom. Obok niego cała bogata galeria figur, znana z pierwszych tomów powieści. Wierne malowidło ginącej w beznadziejnej walce Kozaczyzny dońskiej stworzone z niezmiernym rozmachem dało autorowi sposobność do wykazania całego bogactwa środków artystycznych. Dramatyczne opisy walk przeplatane są scenami pełnymi szczerego humoru. Ta szeroka skala artystyczna czyni z „Cichego Donu" jeden z najciekawszych utworów literatury współczesnej.

OGŁOSZENIA

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1938 r. o godz. 10-tej w lokalu Składnicy V. U. S. we Lwowie pl. Bandurskiego, celem uregulowania zaległości podatkowy p. Schapiry Mosesa — Mlp. Centrala fotogr., odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji: 2 aparaty fotogr. ang. „Ensiyn" z objektywem Dolinger, 3 aparaty fotogr. film. marki Neyln, Dekelmangen, Vorgstander, oszacowanych na ogólną kwotę 860 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9—10-tej przed licytacją.

Za Naczelnika Urzędu
Mgr St. Wąsowicz
Kierownik Działu Egz.

3349

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 w tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.